Cena egzemplarza 50 gr. Opłata pocztowa opłacona ryczałtem

ROK XLVI WARSZAWA, 1 KWIETNIA 1929 Nr. 7

PRZEWODNIK GIMNASTYCZNY „SOKÓŁ"

DWUTYGODNIK

ORGAN ZWIĄZKU TOWARZYSTW GIMNASTYCZNYCH „SOKÓŁ"

Prenumerować można w Warszawie, Nowy-Świat 40 P.K.O. Nr. 3852 oraz na poczcie pojedyńcze numery nabywać można w księgarniach i kioskach Tow. „Ruch".

Wychodzi w Warszawie, przy współpracy komitetu, składającego się z druhów: d-ra Ignacego Kozielewskiego, E. Kubalskiego, d-ra Aleksandra Małaczyńskiego, inż. Mikołaja Maksysia, Henryka Niedźwieckiego, Tadeusza Powidzkiego, St. Rowińskiego, inż. Michała Terecha, Alojzego Walleka, d-ra Marjana Wolańczyka, Antoniego Wolskiego.

Artykułów nie zamieszczonych nie zwraca się.

Wszystkim swoim Czytelnikom i Współpracownikom Redakcja „Przewodnika" zasyła serdeczne życzenia świąteczne.

ZMARTWYCHWSTAŃ DUCHU

Wielkie religijne święto Zmartwychwstania było dla nas, przybitych niewolą, świętem wielkiej nadziei obudzenia się wszystkim najdroższej Matki w myśl mesjanistycznych wskazań naszych pisarzy — naszych królów-duchów. I śpiewaliśmy upojeni na duchu r e s u r e x i t czy powtarzaliśmy starą pieśń XIV wieku — Chrystus zmartwychwstał jest, oczekując cierpliwie chwili, gdy swej Ojczyźnie zanucimy pełnem sercem podniosły hymn, a dla nas rozjaśni się pierś i nastanie naprawdę „Wesoły". Pokolenie nasze doczekało tej chwili — zmartwychwstaliśmy przed lat całą dziesiątkę, jesteśmy narodem wolnym, narodem dumnym z tego, że własna nasza siła, własne nieustanne dążenia, wijące się od Kościuszkowskiej insurekcji po przez Grochów i Olszynkę, wielką emigrację i podtrzymywanie walki piórem wieszczów, gdy spocząć musiały pałasze, podniecaną wyprawami Zalińskiego, planami Mierosławskiego, rokiem 48 i 63 bez przerwy i ustanku, rzucając całemu światu wyzwanie i kłam naszej śmierci, donośnem brzmieniem każdej polskiej piersi „my jesteśmy".

Ziścił się nie sen lecz wielki plan dążeń do niepodległości, wprowadzany w życie przez krew mężów i łzy matek, przez cierpienia Sybiru, przez wytrzymałość i oporność demoralizacji, szerzonej wśród nas przed rządy zaborcze. Zabrzmiała radosna hosanna, ale w tej samej chwili, gdy umilkły rozkołysane dzwony triumfu sprawiedliwości, gdy przewiązane zostały rany krwawe i oschły łzy polskich niewiast, winna była zapanować rozwaga, winniśmy byli wejrzeć w głąb i poznać i s t o t ę w o l n o ś c i, winniśmy byli sprawdzić czy wolność zapanowała niepodzielnie nad naszemi duszami czy tylko nad ciałami. Bo jak wolnym nie może być niewolnik, potrząsający łańcuchem, tak wolnym nie może być duch zdeprawowany, a bez wolności ducha i ciała niema wolnego narodu.

Kiedy zasada zaborców wpajała w nas cechy odrębności, kiedy dzieliła pod każdym względem, opieraliśmy się temu wszystkiemi siłami, dążąc właśnie do jedności i nie istniały dla naszych dusz wówczas kordony, myśl łamała je zawsze, wiązała nasze serca i bratem Galicjanina był Królewiak, Królewiakowi — Wielkopolanin. Cios w zaborze jednym wywoływał echo oburzenia w obu pozostałych, odbijał się echem na obczyźnie poza oceanem, gdyż jedną wielką stanowiliśmy rodzinę, myślącą jednako, dążącą do tego samego celu. Opieraliśmy się oddzielaniu nas to prawdą, ale kropla słaba nawet, spadająca w to samo miejsce wydrąża skałę i wydrążyła ona ślady w naszej duszy, atakowanej w najrozmaitszy sposób przez z górą wiek niewoli. Ślady te pozostały i gdy zniknął obraz groźnego bagnetu, trzymanego dłonią zaborczego żołnierza, zapomnieliśmy o konieczności dalszego oporu wpływowi duchowemu, zapomnieliśmy w odmęcie radości i uniesień, by wraz ze zmyciem podłóg w naszych izbach po wyjściu najezdnika, wymyć i nasze dusze, uwolnić i je z więzów naleciałości, zasia-

nych tam ręką katów. Gdyśmy zaś o tem zapomnieli, jad zaczął działać. Spojrzeliśmy zatem na siebie i gdy znikła różnica munduru, zamieniono go na jeden i ten sam strój Polaka, spostrzegliśmy różnice duchowe i miast w rozumnem postępowaniu wymazywać je z naszych twarzy, zawołaliśmy groźnie — to nie nasz człowiek — to Niemiec — to Moskal, bo ten Polak miał na swej duszy ślady Niemca lub Moskala.

Ten nieszczęśliwy punkt wyjścia stał się zarzewiem nowych walk — dzielący ludzi na „naszych“ i „nienaszych“ i szło określenie dalsze, stopniujące się w pół-naszych, ćwierć-naszych, aż doprowadziło do powstania tylu odłamów stu i mniej procentowych patrjotów, że potworzyliśmy najwięcej partyj wśród naszego obywatelstwa, nieznanych w żadnym innym narodzie ziemskiego globu. Braliśmy wzory, każda partja od innego narodu, tylko nie chcieliśmy wziąć wzoru wielkiego męża i twórcy-organizatora Stanów Zjednoczonych Lincoln'a, dla którego każdy człowiek był dobrym i pożytecznym, i który dzięki tej zasadzie prostej. a najwznioślejszej pod słońcem stworzył podstawy najpotężniejszego państwa.

Była i jest jedna organizacja polska, która nie powiedziała n i g d y nasz i nienasz — to sokolstwo, była bowiem jedyną, otwierającą bramy dla wszystkich, którzy po polsku myśleli i mówili, była jedyna, dla której każdy człowiek, polskiego pochodzenia — był jednostką wartościową. Ta to organizacja t. j. Sokolstwo woła na całej ziemi polskiej — łączmy się — nie łączcie się — od lat 60, ta organizacja ponowiła swój apel w wolnej Polsce tylko rozkołysane wyobraźnie, fermentujące partje nie zwracały na nią uwagi. Wir politycznego życia, porywający w zawrotne koło niezliczoną ilość jednostek, powołanych i niepowołanych, wyciska swoje piętno, narzucił bieżącą sprawę, chwilową potrzebę i nie dozwalał skupić się w sobie, zajrzeć na dno własnej duszy, wyzwolić ją z obłędu niewolniczego. Dzielił się więc nadal naród, a w grobach zacierały ręce z radości szkielety Bismarków, Fryderyków i Wilhelmów.

Idzie jednak czas oprzytomnienia — uczą nas agitacyjne manewry na Pomorzu, wydobywają rozprawy sądowe na światło dzienne morderców polskich obywateli — otwierają się nam oczy, że trzeba powiedzieć d o ś ć! Trzeba skupić ramię przy ramieniu i uwolnić p o l s k i e g o d u c h a od niewolniczych naleciałości — trzeba duszę naszą uczynić wolną.

Święcimy znowu dzień Zmartwychwstania, dzielimy się jajem i składamy wzajemne życzenia, niechaj od Sokolstwa rozlegnie się głos, wzywający ludzi do zmartwychwstania z niewoli duchowej, niech odrodzi się nasza dusza i niesie węzły braterstwa od Bałtyku po Karpaty, niech zadzwonią dzwony wielki triumf Zmartwychwstania Ducha, niechaj się spełni rozkaz wodza-narodu z czasów niewoli, który w Księgach Pielgrzymstwa wołał: — „o i l e p o l e p s z y c i e i p o w i ę k s z y c i e s e r c a w a s z e — o t y l e p o l e p s z y c i e p r a w a i p o w i ę k s z y c i e g r a n i c e w a s z e“.

Dr. MARJAN WOLAŃCZYK.

MARSZAŁEK FRANCJI I POLSKI FERDYNAND FOCH NIE ŻYJE

Wieść ta jak grom przeleciała przez wszystkie kraje i skupia myśl w żałobnym nastroju nad zwłokami Wielkiego męża. Należy On bowiem nie tylko do Francji — Wielki Syn Francji, przewodniczki cywilizacyjnej świata, należy do całej ludzkości a bezsprzecznie do tej jej części, która w rozwoju kultury opiera się na pracy Francji, czerpiąc z niej wzory dla siebie.

Największy bohater współczesny, genjusz wojskowy nie jest typem krwiożerczego żołnierza, lubującego się w krwi przelewie — przeciwnie to większy jeszcze człowiek, aniżeli wódz, o silnej i wytrwałej woli, ale zarazem o gołębiem sercu. Niezapomniane pozostanie w świecie życzenie zmarłego Marszałka, gdy zapytany w dniu podpisania rozejmu w 1918 r. przez Clemenceau, czego chce za swój wielki czyn, spełniony dla Francji, odpowiada — nazywania Go „per ty“ przez tego drugiego dyplomatycznego zwycięzcę wojny. Tytuł synowski, płynący z serca i wiążący serca staje się największą, najbardziej cenioną nagrodą. Takie życzenie może mieć człowiek o bogatej treści duszy, którego nie nęcą ordery ni tytuły, które posiadł zresztą już przedtem, bo wyżej ceni przyjaźń, serdeczność. Tę bogatą duszę widzimy też na polach walki, nieugiętą żadnem niepowodzeniem. Charakterystyczny przecież musi być Jego raport z czasu pierwszej bitwy nad Marną w 1914 r., donoszący głównodowodzącemu Joffre'owi: „mój środek się gnie, moje prawo skrzydło ustępuje, wszystko idzie dobrze, daję rozkaz do atakowania“. Niepomyślny przebieg bitwy złamałby innego dowódcę—dla Focha „tout va bien“, On bowiem wierzy silnie w ideał, jakim przesiąknięty jest żołnierz francuski i spokojnie daje rozkaz do ataku. Ideał też podkreśla wszędzie, praca dla ideału ludzkości jest Jego zadaniem i daje temu wyraz w odezwie do wojsk sprzymierzonych w dzień po zawieszeniu broni słowami: „Vous avez sauvé la cause la plus sacrée, l a L i b e r t é d u m o n d e“. Ocaliliście wolność świata — mówi wódz narodu, którego kraj zmieniony został w pustynię, nad którym dyszał zemstą wróg, chcący się wedrzeć do stolicy, gasił życie spokojnych obywateli w swej niezrównanej bucie. Ten sam człowiek, który jako 20-letni młodzieniec patrzał na hańbę Francji w 1871 r., pokonanej przez prusactwo — ten sam nie wymierza hasła zemsty za Francję. On myśli i pracuje nad wolnością całego świata.

Garnął się zatem pod Jego rozkazy cały świat, gdy oddał Mu naczelną komendę nad armją sprzymierzonych, garnęły się narody uciśnione, szukając w Jego wysokim idealiźmie sprawiedliwości dla siebie — Jemu też zawdzięczają wolność narody, wśród których i Polska ugruntować mogła swą niepodległość. Marszałek Foch nigdy jednak nie mówił, że stworzył Polskę. On zwracał dług narodowi polskiemu za życie wielkiego bohatera walk napoleońskich, gdy w rozpacznej biwie narodów pod Lipskiem oddał ostatnie krople krwi Książę Józef w obronie armji francuskiej. Ówczesny marszałek Francji Książę Józef, zobowiązał wielki naród francuski w powinności dla Polski — współczesny Marszałek Francji Foch oddał ten dług, spełnił rewanż,

obejmując komendę nad żołnierzem polskim i wiódł go do zwycięstwa, a wreszcie stanął osobiście na polskiej ziemi, dając rady, jak wolność zdobytą utrzymać.

Czyny wojenne Focha są czynami, które zaważyły na losach całego świata. Jego dziełem w lwiej części jest wytknięcie obecnych granic państw europejskich. Francja czci w nim największego swego żołnierza, rycerza bez skazy, który potrafił ją zasłonić puklerzem przed natarciem wroga i zadać temu wrogowi cios decydujący. Ze cios ten nie został należycie wykorzystany, że rozprawa militarna nie została ostatecznie zakończona, że wtedy, gdy można było podyktować warunki ostre, lecz sprawiedliwe, miecz sprawiedliwości dziejowej wstrzymano, nie jest to winą Wielkiego Wodza. On widział sytuację jasno, ogarniał swem spojrzeniem przyszłość daleką i to, co dla zawodowych polityków było okryte mrokiem tajemnicy, dla niego było wyraźne. Dlatego też zabierał głos podczas pertraktacji pokojowych i wołał gromko, co należy uczynić, aby zabezpieczyć świat cały przed drugim najazdem niemieckim, dlatego wskazywał na konieczność odsunięcie granicy niemieckiej do Renu i stworzenie silnych państw na wschodzie Niemiec. Głos Jego nie został uwzględniony i dziś widzimy sami, jak mści się ten błąd, jak Niemcy rosną w siłę i szykują się do odwetu.

W hołdzie całego społeczeństwa wybija się głos polskiego Sokolstwa, a tytuł do tego ma Sokolstwo podwójny: najpierw oddaje cześć Człowiekowi, który siłę ducha wyżej ceni niż siły materjalne i uważa je za środek do utrzymania pierwszych — to myśl przewodnia sokoła, tworząca przez siły fizyczne wartości duchowe — to idea zachodniej kultury i tytuł do wielkości, jaką piastował w sobie Marszałek Foch — drugi tytuł dla sokolstwa tkwi w bliskości stosunku Wielkiego Marszałka z naszą organizacją. Interesował się On żywo postępami naszej pracy — ostatnio przed kilku miesiącami przysłał gratulacyjny telegram sokolstwu z okazji 10-lecia niepodległości, a na piersi Jego, wśród wielu odznaczeń całego świata, znajdowała się skromna odznaka zaszczytna sokolstwa, kiedy zaś dodamy, że przyjął zaproszenie prezesa Sokolstwa dha Adama Zamoyskiego i obiecał przybyć na nasz zlot do Poznania, będziemy mieli miarę Jego sympatji i powód do wdzięczności Sokolstwa dla Jego Wielkiej Duszy.

Urodzony w Tarbes w 1851 roku spocznie w 78 roku życia w Paryżu, w mieście największego pokoju świata, stanowiąc ogniwo w rozwoju nacjonalizmu narodów. Zajmie obok pamięci Joanny d'Arc, tej bohaterki i Świętej, która rozbudziła 500 lat temu nacjonalizm w narodzie francuskim i Napoleona, który ten sam ideał zaszczepiał wśród ludów świata na przełomie wieku XVIII i XIX — trzeci bohater, umożliwiający ujęcie rozwiniętego i świadomego nacjonalizmu w ramy własnych państw. Praca Johanny d'Arc, Napoleona Bonapartego i Ferdynanda Foch'a, to szczyty dążności całej ludzkości do wolnego życia i gdy nad trzeciem ogniwem zamknęło się wieko trumny, ludzkość cała kornie uchyla czoła, biorąc pamięć o Nim w swą duszę, da Mu wieczne życie w sercach narodów i zbuduje ołtarz wdzięczności za przywrócenie zasady sprawiedliwości w spółżyciu ludów świata.

Sokolstwo polskie, świadome roli dziejowej Francji i zasług Wielkiego Jej Syna, woła:

Cześć pamięci Wielkiego Orędownika wolności,

Czołem prochom Największego Bohatera XX stulecia.

Dr. M. WOLAŃCZYK.



Ś. p. Marszałek Ferdynand Foch.

KONDOLENCJA ZWIĄZKU SOKOLSTWA POLSKIEGO

Związek Sokolstwa Polskiego wysłał do pani Foch, wdowy po marszałku Francji, Polski i Anglji telegram kondolencyjny następującej treści:

„Racz przyjąć Czcigodna Pani wyrazy naszego serdecznego i głębokiego żalu z powodu śmierci Jej Męża, zwycięscy w Wielkiej Wojnie o wolność narodów, człowieka wielkiego serca i życzliwego przyjaciela naszego Związku".

ZWIĄZEK
SOKOLSTWA POLSKIEGO.

LUSTRACJA DRUHEN

Dnia 18. XI. 1928 na zebraniu Związkowego Wydziału Technicznego, postanowiono przeprowadzić przed zlotem lustrację wszystkich Dzielnic, w celu ujednostajnienia ćwiczeń Zlotowych, zawodniczych, jak również skontrolowania prac przedzlotowych, prowadzonych w dzielnicach:

Naznaczono więc lustracje w dzielnicach:
Małopolskiej: Stanisławów 28. XII. 1928 r.; Lwów 29. XII. 1928 r.; Przemyśl 30. XII. 1928 r.
Mazowieckiej: Warszawa 31. XII. 1928 r.
Pomorskiej: Grudziądz 20. I. 1929 r.
Krakowskiej: Kraków 3. II. 1929 r.
Śląskiej: Katowice 4. II. 1929 r.
Wielkopolskiej: Poznań 10. II. 1929 r.

Warunki lustracji polegały na wysłaniu do okręgu po jednej ćwiczącej przedstawicielce. W programie lustracji przewidywałam przerobienie ćwiczeń zlotowy rzędowych, zawodniczych. Parę słów instrukcji o dalszych przygotowaniach do Zlotu uzupełniały program prac. Nie można tej lustracji traktować jako rzeczywistą lustrację Dzielnicy, była to tylko lustracja prac przedzlotowych, mająca na celu przygotowania zlotowe. Na głębsze zlustrowanie, danie dyrektyw, lub omawianie programu na szerszą skalę, niestety literalnie zbrakło czasu. Pozostawiam to do jaknajbliższej przyszłości.

Obesłanie lustracji naogół nie było świetne. Z cyfr można zauważyć, że brakło wielu okręgów. Gdyż, jeżeli w Związku jest okręgów 70, to były tylko przedstawicielki z 36 okręgów, mimo dodania liczby niezlustrowanej Dzielnicy Mazowieckiej i kilku zaledwie okręgów, w których niema jeszcze wcale druhen. Nieprzybycie wielu okręgów chcę w najlepszej wierze złożyć na fatalną w tym czasie pogodę, a temperaturę wyjątkowo nizką.

Ale i to jest zależnem od tempa prac w różnych Dzielnicach.

Jako przykład podam, że w dwuch Dzielnicach na dzień lustracji przypadał mróz dochodzący do 28° poniżej zera, w drugiej Dzielnicy tylko jeden okręg obesłał, co prawda, bardzo licznie lustrację.

Poszczególnie omawiając każdę z Dzielnic muszę zaznaczyć, że byłam zadowoloną z Dzielnicy Małopolskiej najbardziej. Obesłana była bardzo dobrze, druhny ćwiczą dobrze, dość równo, widać było dłuższy wysiłek, nie dorywczość pracy. Ładne wykonanie, opanowanie tak pamięciowe, jak i opanowanie ruchów dawało się zauważyć. Najlepiej wyćwiczone okręgi widziałam w Przemyślu; w Stanisławowie druhny wiele pozostawały w tyle za temi z Przemyśla. Najsłabiej wypadła lustracja we Lwowie. Dziwnem jest, że druhny z większych ośrodków przykładają mniej wagi i starania niż druhny z prowincji i mniejszych ośrodków.

Z lustracji w Pomorskiej Dzielnicy odniosłam również dodatnie wrażenie, choć już słabsze jak z Dzielnicy Małopolskiej. Obesłana była nieźle. Ćwiczenia zawod. zdaje się, że po raz pierwszy były tam pokazywane.

Dzielnica Krakowska może z powodu bardzo obniżonej temperatury, bardzo słabo obesłała lustrację, druhny zdaje się nie brały dość na serjo lustracji Związkowej, wydawałoby się, że przybyły na zabawę. A my przed Zlotem nie mamy już czasu na zabawę, tylko wytężona praca winna nam być na myśli. Jednakowoż Dzielnica ta posiada dobry materjał, do ćwiczeń zawodniczych powinna więc wysłać kilka zespołów na zawody do Poznania.

Dzielnicą Śląską byłabym się zmartwiła, gdybym jej nie była widziała na Zlocie dzielnicowym w lipcu 1928 r. Słabo była obesłana, (może wskutek szalonego mrozu). Nie mogłam sobie zdać sprawy o równem wykonaniu ćwiczeń, brakło znaków, druhny nie kryły. Co do ćwiczeń zawodniczych, to widziałam, że niestety nie mają druhny do nich wiele zaufania. Ale jednak zapewniam je, że ze spokojem mogą ćwiczyć te ćwiczenia, tak łatwiutkie i nieforsowne. Naczelnictwo dobrze obmyśliło rodziaj ćwiczeń nieforsujących, lecz wzmacniający siły i mięśnie naszych druhen.

Dzielnica Wielkopolska mimo ogromnie tego dnia obniżonej temperatury, dzielnie przysłała wszystkie przedstawicielki okręgów. Druhen było wiele, ćwiczyły nieźle, po kilkakrotnem powtórzeniu wielkie poczyniły postępy. Cieszyły mnie bardzo pokazy ćwiczeń zawodniczych, druhny widać pracują nad temi ćwiczeniami, przytem gruntowniejszą pracę i przygotowania dało się zauważyć. Liczę, że Dzielnica ta zgłosi kilka zespołów na Zlocie.

Lustracja Dzielnicy Mazowieckiej nie odbyła się wskutek nieodpowiedniej daty na lustrację (Sylwester). Będzie powtórzona 28 kwietnia, i mam nadzieję, że będę mogła złożyć imponujące sprawozdanie.

Jeżeli wziąć całość wrażenia, jakie odniosłam, to muszę zaznaczyć, że wiele już pracy dało sią zauważyć, jednakowoż jeszcze bardzo daleko jesteśmy od nawet dobrych wyników, druhny nie dbają o precyzję w wykonaniu ćwiczeń, o krycie. Polecam więc i proszę, by naczelniczki wyznaczyły sale i miejsca ćwiczeń znakami oddalonemi o 180 cm, by druhny ćwiczyły zawsze na znakach. Muszę również zaznaczyć, że opanowanie tylko pamięciowe nie wystarcza zupełnie, by ćwiczenia zlotowe wypadły tak, jak powinny wypaść. Opanowanie gimnastyczne musi się przejawiać w każdym ruchu, brak czego u naszych druhen spotyka się z powodu niesystematycznego, dorywczego uczęszczania na zbiórki i gimnastykę.

O ćwiczeniach zawodniczych niektóre druhny słuchały, zdaje się, po raz pierszwy. A jaka szkoda! Dlaczego te zdrowe, silne, hoże dziewczęta z małym względnie nakładem wysiłku i pracy nie mają sięgnąć po laury zwycięstwa, po pierwszeństwo w Związku. W wielu wypadkach staje na przeszkodzie brak przyrządów, tem więc energiczniej powinny ćwiczyć te szczęśliwe, którym dana jest możność. Mam nadzieję, że teraz, gdy już wszystkie druhny znają ćwiczenia zawodnicze, praca w tym kierunku pójdzie żwawiej i na Zlocie da dobre wyniki.

Co do ćwiczeń rzędowych wiele braków daje się zauważyć, druhny znają dość słabo komendę i jej wykonanie. Polecam przerabianie tych ćwiczeń na każdej zbiórce, abyśby nie miały z tem kłopotu na Zlocie.

Nie mogę zakończyć swego sprawozdania nie zaznaczywszy, że druhny z ani jednej Dzielnicy nie wystąpiły w stroju przepisowym. Mimo, że było to polecane. A przecież powinnyśmy być dumne z posiadania jednostajnego umundurowania tak uroczy-

stego, jak ćwiczebnego, mówiącego o przynależności naszej do Organizacji Sokolej. Kładę ten brak na karb niedbalstwa druhen, z którem się jednak Sokolice muszą rozstać w jaknajszybszym czasie.

Polecając jeszcze raz wszystkim druhnom najintensywniejszą i najgruntowniejszą pracę nad powyżej naznaczonemi punktami, proszę, ażeby pamiętały, że od każdej z nich poszczególnie zależy jak całość i ogół przedstawiać się będzie.

Czołem!

JADWIGA ZAMOYSKA
Naczelniczka Związku

ZAŚLUBINY WISŁY Z BAŁTYKIEM

Scena alegoryczna na Zlocie w Poznaniu.

Pisano już wiele o naszym Przewodniku o Zlocie wogóle, o różnych przygotowaniach i pracach zlotowych w szczególe, o jednym tylko naszem wystąpieniu w czasie Zlotu jeszcze się nie pisało, o wystąpieniu, o którem wiem, że interesuje się bardzo wielu czytelników Przewodnika.

Mogąc już podać dzisiaj konkretne wiadomości, miło mi poświęcić chwilę czasu, by umieścić je na łamach naszej gazety.

Na zebraniu Rady Związkowej w czerwcu 1928 r. oprócz nakazu ćwiczeń zlotowych, tak charakteryzujących naszą pracę wśród jaknajszerszych mas, oprócz zorganizowania zawodów Związkowych, zachęcających do coraz większego wysiłku i doskonalenia się, postanowiono również nie pominąć działu prac kulturalno - oświatowego, oraz szkoły obywatelskiej.

Pokaz prac kulturalno-oświatowych w sokolstwie przejawiać się ma na zlocie przedewszystkiem przez zorganizowanie sceny alegorycznej, p. t. „Zaślubiny Wisły z Bałtykiem".

Scena alegoryczna — Zaślubiny Wisły z Bałtykiem, — odtwarza w chwili wskrzeszenia Polski po wojnie wszechświatowej, ideowe wznowienie połączenia Wisły, królowej rzek polskich, z Bałtykiem. W dniu tak uroczystym, Wisła wzywa wszystkie swe dopływy, by przybyły złożyć w dani wiano ze swych ziem, wiano w postaci płodów, strojów, śpiewów, tańców i kultury danej Dzielnicy.

Sokolstwo pomne swego zadania szkoły obywatelskiej w narodzie, krzewienia zdrowej idei i patriotyzmu, jak również kultury i tradycji narodowych, pragnie sceną alegoryczną wykazać na jakim poziomie postawiona jest w organizacji ta praca, jak również pragnie obecnym wykazać i przypomnieć piękne tradycje, zachowane w sercach Polaków, a usilnie piastowane przez Sokolstwo.

Rolą i obowiązkiem moralnym sokolstwa całego jest jaknajszerszy współudział w scenie alegorycznej, dlatego też, jako odpowiedzialna organizatorka sceny, zwróciłam się do poszczególnych gniazd o współpracę. I wszystkie powołane gniazda, jak jeden mąż, podjęły się wypełnienia obowiązków, występu w scenie alegorycznej, dzięki czemu można było już zupełnie konkretnie wziąść się do pracy.

Mając więc tak przychylną odpowiedź aktorów sceny, zwróciłam się od pp. artystów miasta Poznania, o techniczną i fachową pomoc.

Głównej reżyserji podjęła się pani dyrektorowa Szczurkiewiczowa, pan Statkiewicz podjął dział baletowy, pan Poradowski dział muzyczny, pan Jarocki wykona projekt kostjumów i dekoracji. Pierwszorzędne chóry oraz orkiestry miasta Poznania wezmą szeroki udział.

Przewodnictwo Dzielnicy Wielkopolskiej okazuje żywe zainteresowanie oraz przychodzi z wydajną pomocą i współudziałem szerokich mas Sokolich!

Czołem!

JADWIGA ZAMOYSKA.

DZIAŁ URZĘDOWY

OD PRZEWODNICTWA ZWIĄZKU.

Wyciąg z protokułów posiedzeń Przewodnictwa Związku **w dniach 12 i 19 marca 1929 r.**

1) Postanowiono przesłać życzenia Związkowi Sokolstwa Jugosłowiańskiego z okazji zebrania 10-ej Rady tegoż Związku w dniach 23 i 24 marca b. r.

2) Przyjęto do wiadomości pisma Związku Egipskich Towarzystw Sportowych z podziękowaniem za zaproszenie na Zlot w Poznaniu.

3) Przyjęto do wiadomości sprawozdanie przewodniczącej Związkowego Wydziału Sokolic, dhny Holder-Eggerowej z organizacji Dzielnicowego Wydziału Sokolic w Dzielnicy Poznańskiej.

4) Przekazano do sprawdzenia Komisji Rewizyjnej bilanse za rok 1928 Wydziału Dostaw Sokolich i Komisji Wydawniczej oraz polecono, aby Komisja zbadała prowadzoną książkowość i wypowiedziała się co do wprowadzenia pożądanych zmian.

5) Uchwalono kooptować do Komisji Rewizyjnej członka IV gniazda w Warszawie dha Kazimierza Lajera.

6) Ustalono w sprawie ubioru młodzieży męskiej, iż denko u czapki winno być czerwone (koloru koszulki sokolej) zamiast poprzednio uchwalonego koloru granatowego.

7) Przyjęto do wiadomości protokół Walnego Zgromadzenia Związku Polskich Związków Sportowych, odbytego dnia 16. XII. 28 r. oraz statut tegoż Związku, uchwalony na powyższem Walnem Zgromadzeniu, sprawozdanie z zebrania Przewodnictwa Dzielnicy VII we Francji, z dn. 6. II b. r. oraz Zarządu z dn. 3. II. b. r., jak również wszelkie nadesłane sprawozdania z odbytych Walnych Zgromadzeń w poszczególnych gniazdach oraz komunikaty i rozkazy Przewodnictwa Dzielnic i Zarządów Okręgów.

8) Uchwalono na podstawie wniosków zgłoszonych drogą służbową do Przewodnictwa Związku

przyjąć do Związku nowopowstałe gniazda żeńskie w Dzielnicy Wielkopolskiej: Poznań — Śródmieście, Poznań — Rataje i Poznań — Wilda z przydziałem do Okręgu Poznańskiego oraz gniazda Latowice, Janków — Przygodzicki, Daniszyn, Garki i Janków — Zaleśny z przydziałem do Okręgu Ostrowskiego, a wykreślić ze Związku jako nieczynne gniazdo Święcichowa, Okręgu Leszczyńskiego Dzielnicy Wielkopolskiej i gniazda Sadki, Paterek, Kosowo, Luchowo i Anieliny, Okręgu VIII, Dzielnicy Pomorskiej.

KOMUNIKAT.

Z okazji 50-lecia kapłaństwa Ojca świętego Piusa XI, Główny Komitet Narodowej Pielgrzymki do Rzymu, organizując pielgrzymkę Polaków do Stolicy Apostolskiej, zwrócił się do Związku Sokolstwa Polskiego z propozycją, aby Sokolstwo wzięło oficjalny udział w pielgrzymce przez delegowanie swoich członków w mundurach i za Sztandarami.

Przewodnictwo Związu, komunikując o powyższem wszystkim druhom i druhnom, podkreśla znaczenie udziału Sokolstwa w pielgrzymce do Rzymu. Druhowie i druhny, pragnący wziąć w niej udział, winni nadesłać niezwłocznie, a najpóźniej do 1 czerwca b. r. zgłoszenia pod adresem Związku Warszawa, ul. Szopena nr. 3.

Koszta i warunki pielgrzymki są następujące:

Dla Pielgrzymów, jadących klasą trzecią, koszta wyniosą 650 zł. Pielgrzymi za te pieniądze otrzymają: przejazd od granicy do Rzymu i z powrotem, żywienie po drodze i w Rzymie, noclegi w hotelach, jednak nie w pojedyńczych pokojach, lecz po kilka osób w jednym pokoju, a w Rzymie w ogólnych salach.

Suma ta obejmie też paszporty, wizy, przejazdy z dworców i do dworców, autobusy i t. p.

Dla Pielgrzymów, jadących klasą drugą, koszta wyniosą 1110 złotych. Otrzymają za to wszystko to, co pasażerowie trzeciej klasy, oraz pojedyńcze pokoje (lub na życzenie podwójne dla rodziny) w drugorzędnych hotelach. (Drugorzędne hotele zagranicą, są jak wiadomo, bardzo dobre).

Dla Pielgrzymów, jadących klasą pierwszą, koszta wyniosą 1375 zł.

Otrzymają za to wszystko, co pasażerowie klasy 3-ciej i 2-giej, oraz pojedyńcze pokoje w hotelach pierwszorzędnych (nie luksusowych). W pociągu specjalnym będzie jeden wagon sypialny dla 18 osób, z dopłatą normalną. Zgłoszenia do tego wagonu są przyjmowane, ale z zastrzeżeniem, że uwzględnienie próśb w tym względzie będzie uzależnione od orzeczenia całego Komitetu. Koszta obliczone są od granicy polskiej — od Petrovice do Rzymu i z powrotem do granicy. Na dojazd od miejsca zamieszkania do Zebrzydowic i z powrotem nadesłane będą zaświadczenia, uprawniające do otrzymania ulgi kolejowej i w Polsce.

Ceny te, są podane przy obecnym stanie waluty polskiej i włoskiej, oraz przy obecnych cenach we Włoszech (i na kolejach).

Paszporty będą ogólne, przeto wyjazd z Polski i powrót będzie musiał być wspólny. Punkt zborny w Dziedzicach.

Wyjazd z Polski nastąpi dnia 26-go września, powrót 12 października. Po drodze po 2 dni spędzi pielgrzymka w Wenecji i Florencji; do Rzymu do jedzie 2-go października, rano. Pobyt w Rzymie będzie trwał 9 dni.

KOMUNIKAT.

Komitet Floty Narodowej zwrócił się do Związku Sokolstwa Polskiego o poparcie akcji Komitetu, zmierzającej do stworzenia floty morskiej, przez zapisywanie się członków Związku do Komitetu Floty Narodowej.

Przewodnictwo Związku, komunikując o powyższem wszystkim druhom i druhnom, podkreśla wybitne znaczenie i konieczność posiadania przez Polskę własnej floty morskiej, handlowej i wojennej i zwraca się z gorącym apelem, by druhowie i druhny jaknajliczniej zapisywali się na członków Komitetu Floty Narodowej, (Warszawa, ul. Senatorska nr. 14).

Z ŻYCIA SOKOŁA

ZAWODY STRZELECKIE „SOKOŁA“ KRAKOWSKIEGO.

Zawody strzeleckie „Sokoła“ krakowskiego odbyły się we własnej strzelnicy przy licznym udziale zawodników w dniach 23 i 24 lutego r. b. Program zawodów obejmował konkurencje z broni długiej i krótkiej małokalibrowej i to strzelanie do tarcz, jak również do figurek, — zaś w szczególności przedstawiał się następujący:

strzelanie z długiej broni:
a) juniorów do tarczy,
b) pań do tarczy,
c) seniorów do tarczy,
d) seniorów do figurek;
strzelanie z krótkiej broni:
e) seniorów do tarczy,
f) seniorów do figurek.

Pozatem odbyło się strzelanie o ogólną nagrodę za największą ilość punktów, oraz strzelanie premjowe.

Zawody rozpoczęły się w sobotę dnia 23 lutego o godz. 14-tej po południu konkurencją pań i juniorów, zaś dalszy ciąg zawodów odbył się dnia nastepnego, t. j. w niedzielę od godz. 8 rano—bez przerwy do godz. 21 wieczór.

W niedzielę dnia 24 lutego o g. 12-ej w południe zaszczycili zawody swoją obecnością: dowódzca Okręgu Korpusu V-go, generał Wróblewski, z dowódzcą 6-tej brygady piechoty, pułkownikiem Mondem, majorem Gener. Sztabu Ringem, dalej major Rosołowski, kapitan Doskoczyl i Kozłowski, oraz delegacje korpusu oficerskiego garnizonu krakowskiego, dalej imieniem miasta Krakowa był obecny wiceprezydent dr. Schneider, imieniem Związku strzeleckiego pan prezes dr. Kaplicki, oraz przedstawiciele bractwa kurkowego, Związku Legionistów, Związku Hallerczyków, oraz Towarzystw sportowych.

Obecnych powitał prezes Sokoła, dr. Rowiński, dając wyraz swej radości, że poraz pierwszy wita na terenie Sokoła najwyższą władzę wojskową Okręgu korpuśnego, generała Wróblewskiego, dalej wiceprezydenta dr. Schneidra i innych.

W odpowiedzi na przemówienie prezesa Sokoła zabrał głos generał Wróblewski, dziękując za zaproszenie, dając zarazem wyraz swego zadowolenia, że sport strzelecki znajduje w Sokole pełne zrozumienie, czego dowodem są obecne zawody, zorganizowane już poraz drugi i zakrojone na tak szeroką skalę, poczem złożył życzenia zawodnikom — by w odbywających się zawodach osiągnęli jak najlepsze wyniki.

Po przemówieniach nastąpiło rozdanie nagród zwycięzcom z konkurencji juniorów i pań, a po rozdaniu nagród, oddał pierwszy strzał do tarczy honorowej generał Wróblewski, drugi wiceprezydent dr. Schneider, dalej maj. Ring i Rosołowski, dr. Kaplicki, prezes dr. Rowiński, wiceprezes radca Kubalski, inż. Polaczek-Kornecki i inni.

Końcowe obliczenie strzałów z zawodów dało następujące wyniki:

W strzelaniu juniorów do tarczy z broni długiej:

zdobył I miejsce Rouppert Leszek z 162 punktami, II miejsce Hroboni z 148 punkt., III miejsce Kolessa z 147 punkt.

W strzelaniu pań do tarczy z broni długiej:

zdobyła I miejsce Ciszonówna Stefanja z Sokoła krak. z 160 punktami, II miejsce Lepkówna Janina z Sokoła krak. z 158 punkt., III miejsce Wasużanka Marja z Sokoła krak. z 149 punktami.

W strzelaniu seniorów do tarczy z broni długiej:

zdobył I miejsce dr. Bunsch Karol z Sokoła krak. z 189 punkt., II miejsce Pankow Mikołaj ze Związku strzel. z 181 punkt., III miejsce Kawiak Jan z Sokoła krakowskiego z 176 punktami.

W strzelaniu seniorów do tarczy z broni krótkiej:

zdobył I miejsce dr. Bunsch Karol z Sokoła krak. z 160 punkt., II miejsce inż. Bujwid Jan z Wojskowego Klubu strzel. z 132 pkt., III miejsce Kawiak Jan z Sokoła krakowskiego z 127 punktami.

W strzelaniu seniorów do figurek z broni długiej:

zdobył I miejsce major Rosołowski Witold z 20 p. p. z 25 pkt., II miejsce dr. Karol Bunsch z Sokoła krak. z 15 pkt., III miejsce inż. Bujwid Jan z Wojsk. Klubu strzel. z 10 pkt., IV miejsce kapit. Kozłowski Stefan z 10 pkt.

W strzelaniu seniorów do figurek z broni krótkiej:

zdobył I miejsce inż. Bujwid Jan z Wojsk. Klubu strzel. z 50 pkt., II miejsce major Rosołowski Witold z 20 p. p. z 30 pkt., III miejsce dr. Bunsch Karol z Sokoła krak. z 20 pkt.

W strzelaniu premjowem do tarczy z broni długiej:

zdobył I miejsce dr. Bunsch Karol z Sokoła krak. z 94 pkt., II miejsce kapitan Kozłowski Stefan z 94 pkt., III miejsce inż. Bujwid Jan z Wojsk. Klubu strzel. z 94

W strzelaniu premjowem do tarczy z broni krótkiej:

zdobył I miejsce dr. Bunsch Karol z Sokoła krak. z 84 punktami, II miejsce Kawial Jan z Sokoła krak. z 64 pkt., III miejsce major Rosołowski z 20 p. p. z 62 pkt.

W zawodach brało udział 85 osób, a zawodnicy, oprócz Sokoła krakowskiego i podgórskiego, reprezentowali następujące zrzeszenia sportowe: Wojskowy Klub strzelecki, Związek strzelecki, Towarzystwo strzeleckie kurkowe, Hufce szkolne, tak męskie, jak i żeńskie. Kierownictwo zawodów spoczywało w rękach dowódcy oddziałów P. W. Sokoła, d. Holoubka, zaś obowiązki sędziów spełniali panowie oficerowie, przeznaczeni łaskawie przez Dowództwo Okręgu Korpusu. Przebieg zawodów odbył się przy zachowaniu wszystkich przepisów, obowiązujących przy strzelaniu w wojsku, zaś wyczyny naogół były dobre, choć mogły być lepsze — ale to już nie wina zawodników, jeno braki techniczne, na jakie wykazuje każda strzelnica pokojowa, t. j. niejednolite oświetlenie hali i oświetlenie sztuczne.

PRZEDSTAWIENIE W MACHNACZU.

Gniazdo w Machnaczu urządziło dnia 1 lutego r. b. przedstawienie amatorskie. Na program złożyły się dwie jednoaktówki p. t. „Carski Posłaniec“ i „Spóźniony tancerz“. Wieczorem tegoż dnia odbyła się zabawa taneczna. Całość wypadła doskonale i przyniosła pełny sukces moralny i materjalny.

POKAZ SOKOŁA WARSZAWSKIEGO.

W niedzielę 24 marca odbył się w gmachu cyrku warszawskiego pokaz gimnastyczny gniazd warszawskich. Pokaz ten dokonany w przepełnionej sali był wielkim triumfem sokolstwa, wykazał bowiem sprawność gimnastyczną i niewątpiwie z wielu z pośród widzów zjednał dla idei i pracy sokolej. Program pokazu był ten sam, co na popisach w poszczególnych gniazdach, a więc obejmował ćwiczenia młodzieży, ćwiczenia zlotowe druhen i druhów oraz ćwiczenia na przyrządach. Widać było coraz większą precyzję i zgranie wszystkich ćwiczących, wróżące świetne rezultaty na Zlocie w Poznaniu.

Występ grupy olimpijskiej, która wykonała lekcję gimnastyki, tę samą, z którą wystąpiła w Amsterdamie uzupełnił pokaz. Sokół warszawski tem publicznem wystąpieniem zdał egzamin ze swej sprawności technicznej, gimnastycznej i organizacyjnej, imponując stolicy swoją rzetelną pracą. Szczegółowe omówienie pokazu podamy w następnym numerze.

GNAZDO I. IM. GEN. H. DĄBROWSKIEGO W WARSZAWIE

W myśl uchwały walnego zgromadzenia, odbyło się dnia 17-go marca r. b. pierwsze miesięczne ogólne zebranie członków dla omówienia spraw sokolich. Zebranie rozpoczęło się uroczystem wręczeniem sztandaru gniazda nowo wybranemu chorążemu, d-howi Berholcowi, który złożył uroczyste przyrzeczenie wobec wszystkich zebranych, w ręce prezesa gniazda d-ha Tomasiniego. Przedtem jeszcze nowo wybrany prezes dh. Tomasini złożył również wymagane regulaminem przyrzeczenie, odbierając sztandar gniazdowy od trzech najstarszych druhów: Maksysia, Pisarka i Simona. Po tej, bardzo podniosłej, ale skromnej uroczystości, odbyło się ogólne zebranie, na którem dh. Ig. Kozielewski wygłosił referat na temat „Odpowiedzialność Polaków za Polskę“, w którem w sposób wymowny skreślił te wszystkie obowiązki, jakie spływają na obywateli Polaków w Wolnej Polsce, jeżeli niepodległość naszej Ojczyzny ma być na zawsze trwale zapewniona. W dyskusji, w której uczestniczyli d-howie: Pluciński, prezes Tomasini, wiceprezes Maksyś i inni, ten ostatni zwrócił uwagę zebranych, zwłaszcza młodzieży sokolej, na te obowiązki, jakie przyjęli na siebie, przystępując do organizacji sokolej, i że wypełniając ściśle te obowiązki, zaprawiają się do chętnego i łatwego spełnienia obowiązków w życiu, jako obywatele Państwa. W komunikatach wezwał dh. wiceprezes Maksyś obecnych, aby już obecnie zdecydowali się i zakomunikowali do końca marca r.b. zarządowi gniazda, kto decyduje się na udział w Zlocie Poznańskim. Również wezwano obecnych,

aby wzięli udział w popisie gimnastycznym gniazd warszawskich, który odbędzie się dnia 24 marca r. b., staraniem komitetu porozumiewawczego gniazd sokolich miasta Warszawy. Na tem zebranie ukończono.

GNIAZDO II IM. GEN. SOWIŃSKIEGO W WARSZAWIE.

Dawno już zabierałam się skreślić parę słów i podzielić się radosnemi wiadomościami o jednem z gniazd naszych Sokolich w stolicy. Dziś jednak powracając z popisu w temże gnieździe, nie mogę nie poświęcić trochę czasu, by czytelników „Przewodnika" nie zaznajomić o stanie rzeczy, jaki panuje w tak zwanej w Warszawie „dwójce".



Gniazdo II im. gen. Sowińskiego w Warszawie.

Jest to gniazdo II-gie Imienia Gen. Sowińskiego, gniazdo, które swą wytężoną, prawdziwie solidną i poważną pracą, jaknajzupełniej zasługuje sobie, by na łamach naszego „Przewodnika" choć krótkie znalazło się sprawozdanie o niem.

Prezesem tego gniazda jest dh M. Dubowski, główny duch i czynnik zapoczątkowania, istnienia i świetnego rozwoju tegoż gniazda. Za jego to staraniem gniazdo posiada piękną, w wielkim porządku utrzymaną Sokolnię, pełną przyrządów i przyborów, dużą salę gimnastyczną, prysznice, szatnie, sale posiedzeń, sprzęty gospodarcze, własną orkiestrę, wreszcie przy Sokolni — boisko. Jaki tam panuje miły ład i porządek, jak każdy wie, kiedy, o której godzinie i co ma robić, jak nikt nikomu nie przeszkadza — a niełatwo wszystkich pracowników tego gniazda zadowolić. Jest tam bowiem i orkiestra, i prace kulturalno-oświatowe prowadzi się, częste więc próby teatrzyku amatorskiego, lub śpiewów chóralnych, mają swoje miejsce. Istnieją oddziały druhen i druhów, młodzieży starszej męskiej i żeńskiej, wreszcie tych najmłodszych. A na wszystko jest czas, wszystko się w porządku i gruntownie przeprowadza, czego jednym z dowodów jest dzisiejszy popis, jeden z tych, które w tem gnieździe odbywać się będą dwa razy na rok. Nie będę podawać szczegółów tego popisu, zaznaczam jednak, że pracy wiele się przejawiało, że już niektóre zespoły ćwiczących doszły do dobrych rezultatów, a słabsze zespoły, wierzę, że przy tyle pracy i dobrej woli, jaką przejawiają, wkrótce się wzmocnią, i coraz większe postępy czynić będą, zbliżając się do doskonałości.

Wśród druhen dzielnie i ze znajomością rzeczy przy wielkich organizatorskich zdolnościach, prowadzi pracę miła, pełna zapału, zawsze uprzejma i uśmiechnięta, lecz pełna stanowczości w odpowiedniej chwili, druhna prezeska M. Borkowska. Jakże miło wejść do „dwójki" w dzień ćwiczeń oddziałów żeńskich. (Przyznam, że nigdy nie byłam w dnie ćwiczeń oddziałów męskich, bo panuje surowy zakaz prezesa Dubowskiego, w godziny ćwiczeń druhów nie wolno wchodzić druhnom i na odwrót, a w obrębie Sokolni gniazda II-giego wszyscy muszą poddać się panującemu tam rygorowi). Gdy się więc wchodzi (w dnie ćwiczeń Sokolic) do „dwójki" przy stoliku spostrzega się siedzącą na dyżurze i czuwającą nad wszystkiem jedną z druhen zarządu. Przeważnie jest to sama druhna prezeska Borkowska, lub tak dzielnie jej pomagająca druhna Dubowska. Wnet wybiega jedna z młodszych druhen, raportuje o stanie, jaki panuje w Sokolni, kto, gdzie i jak ćwiczy, jak się w tej godzinie pracuje. Jak wielką rzadkością jest taki porządek i jak rzadko jest on spotykany w innych gniazdach. Wiem, wiele druhen, czytających powyższe, zrobi słuszną uwagę: „mają swój lokal, więc mogą mieć taki ład u siebie". Tak, lecz wiele znam gniazd, które mają swój lokal, lub choćby salę, a panuje krzyk, hałas, nieład, ćwiczący przeszkadzają sobie wspólnie, waśnią się o miejsca ćwiczeń, lub po kątach gawędzą, podziwiając innych!

Trzeba umieć się organizować, a przedewszystkiem wiele, wiele pracy i poświęcenia włożyć w raz umiłowaną sprawę. A ta praca z umiłowania przejawia się wśród wszystkich członków gniazda II-go. Pracuje prezes gniazda i przewodnicząca, dzielnie pomagają im zarząd i zastępcy, naczelnik i naczelniczka z zastępowemi nie żałują trudu i poświęcenia, a reszta ćwiczących i członków bierze żywy udział w życiu, powodzeniach lub troskach całego gniazda. Panuje tam jedność, stąd siła i żywotność gniazda. A radość, która bije z oczu członków tego gniazda, już jest tym przejawem dobrze spełnionego obowiązku, a wszelkie sukcesa i rozwój coraz większy tegoż towarzystwa będzie największą i najlepszą nagrodą, jaką ci dzielni Sokoli i Sokolice przygotowują sobie.

Niech im się więc jaknajlepiej powodzi, a praca ich niech będzie rzeczywiście na jaknajwiększy pożytek organizacji sokolej i przyczynia się do rozwoju Narodu.

Czołem!

JADWIGA ZAMOYSKA

Naczelniczka Zw.

Warszawa, dn. 24.II.1929 r.

Z PODOKRĘGU WŁOCŁAWSKIEGO.

Z dniem 1 marca 1929 r. obowiązki naczelnika Podokręgu Włocławskiego objął dh Henryk Święcicki, ppor. rez., prezes Towarzystwa Gimn. „Sokół" w Osięcinach.

Zastępcą naczelnika Podokręgu Włocławskiego został mianowany Piotr Kuczka, naczelnik Tow. Gimn. „Sokół" w Aleksandrowie Kuj.

Na mocy przysługującego prawa kooptacji, z dniem 1 marca b. r. w skład zarządu Podokręgu Włocławskiego zostali powołani:

dh Stanisław Markowski, prezes Tow. Gimn. „Sokół" w Włocławku, dh Roman Dąbrowski, prezes Tow. Gimn. „Sokół" w Dobrem.

Obecny skład zarządu Podokręgu przedstawia się następująco:

prezes dh P. Kowalewski, wiceprezes dh Wł. Grodzicki, naczelnik dh H. Święcicki, zast. nacz. dh P. Kuczek, skarbnik dh Wł. Kozłowski, czł zarz. dh St. Markowski i dh R. Dąbrowski, ref. Kult.-Ośw. dh Stumberg-Rychter, instruktor dh A. Niklewicz.

OGÓLNE ZEBRANIE TOW. GIMN. „SOKÓŁ" W PIOTRKOWIE TRYB.

W dniu 26-ym lutego r. b. punktualnie o godz. 8-ej wiecz. t. j. w drugim terminie, odbyło się ogólne zebranie T-wa Gimn. „Soków" w Piotrkowie Tryb. Obecnych członków 62, na ogólną liczbę 212.

Zebranie zagaił druh prezes Leon Jasiński, który również objął przewodnictwo zebrania.

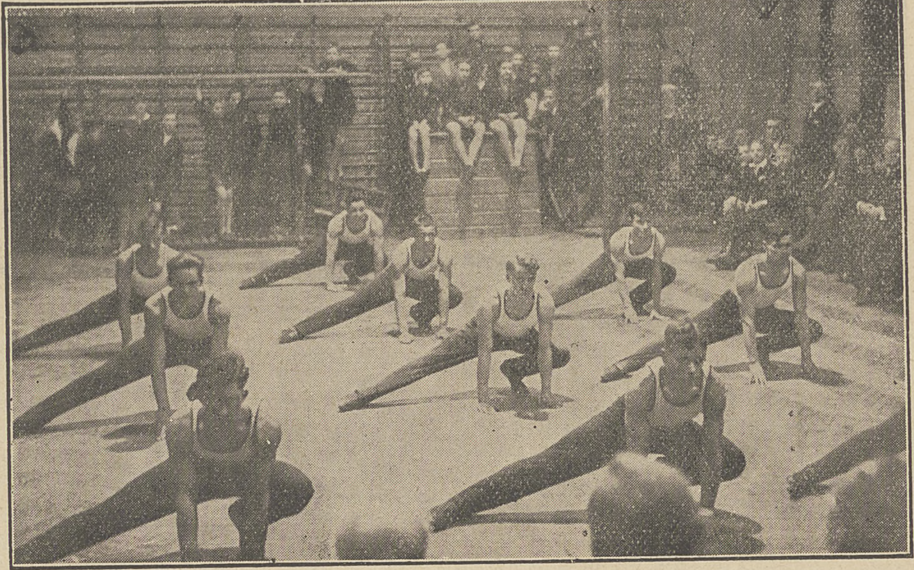
Protokuł z poprzedniego zebrania odczytał druh sekretarz Lewandowicz. Sprawozdanie zarządu za ubiegły rok dał druh prezes Jasiński, nadmieniając, że liczba członków T-wa w ostatnim roku zmniejszyła się. Sprawozdanie techniczne wygłosił druh naczelnik Filip Herzig. Sprawozdanie kasowe odczytał druh skarbnik Ign. Boras. Budżet za rok 1928 zamknięto sumą 10.204 zł. Nad sprawozdaniami wyłoniła się ożywiona dyskusja, w której zabierali głos druhowie: prof. H. Popowski, ks. prałat Szabelski, inż. Kostecki, Dobrzański i inni w sprawach nader dla Tow. żywotnych. Podczas dyskusji wpłynął wniosek d-ha inż. Kosteckiego, aby w przeciągu 3-ch miesięcy od chwili zebrania, każdy z członków Tow. „Sokół", zjednał dla Tow. przynajmniej po jednym członku. Wniosek ten przyjęty został jednogłośnie. Odczytane sprawozdanie przyjęto do zatwierdzającej wiadomości. Budżet na rok 1929 na sumę 9.200 zł. zreferował druh v.-prezes W. Krysiak, który również wygłosił krótki referat o znaczeniu zlotów, specjalnie zwracając uwagę na zlot w Poznaniu. Projektowany budżet zaakceptowano.

W dalszym ciągu druh prezes Jasiński wyjaśnił, że cały zarząd T-wa podał się do dymisji i że on na przyszłość godności prezesa przyjąć nie może wobec zupełnego braku czasu, przeto zebranie dzisiejsze winno wybrać: prezesa, vice-prezesa, 12-tu członków zarządu, komisję rewizyjną i sąd honorowy. Zarządzono wybory, w wyniku których powołani zostali: na prezesa — dotychczasowy vice-prezes Wład. Krysiak, na vice-prezesa — dotychczasowy długoletni i wielce zasłużony dla gniazda naczelnik Filip Herzig; na członków zarządu druhowie: F. Kowalski, K. Kowalewski, E. Dybkowska, I. Boras, T. Gasiński, H. Lewandowicz, Z. Sokołowski, Z. Sroka, St. Ziółkowski, L. Kossakowski, P. Aperliński i J. Ładnowski; na zastępców zaś: J. Walecki i W. Święcicki. Do komisji rewizyjnej weszli druhowie: M. Fabiszewski, Cz. Grabowski i J. Michalski. Na członków sądu honorowego powołano druhów: L. Jasińskiego, A. Byczkowskiego, M. Rudowskiego, F. Kokczyńskiego i D. Kleynę.

Na pierwszem organizacyjnem zebraniu w dniu 4-ym marca r. b. zostali wybrani: na naczelnika gniazda dh. Z. Sokołowski, na skarbnika dh. J. Boras, na sekretarza dh. T. Gasiński, na gospodarza dh. Z. Sroka, na bibljotekarza d-hna E. Dybkowska i na chorążego dh. F. Kowalski.

WALNE ZEBRANIE SOKOŁA W NOWYM BYTOMIU.

W niedzielę, dnia 10-go lutego 1929 r. odbyło się w Sokolni walne zebranie Tow. gimn. „Sokół" Nowy Bytom. O godz. 16-tej zagaił zebranie druh wiceprezes K. Szczyrba hasłem — Czołem! — i witał obecnych, szczególnie delegata Przewodnictwa Okręgu XIII, druha Szymiczka.



Gniazdo II im. gen. Sowińskiego w Warszawie.

Po wyborze druha Dworoka Jana na kierownika walnego zebrania, odczytał dh. sekretarz protokół z ostatniego walnego zebrania, który przyjęto bez zmian. Następnie zdawali kolejno sprawozdania roczne druhowie: wiceprezes, sekretarz, skarbnik i naczelnik. W roku sprawozdawczym odbyło się: 18 zebrań zarządu, 10 zebrań miesięcznych, 3 wieczornice sokole, 6 zabaw tanecznych, 4 wycieczki i gwiazdka.

W ciągu roku przystąpiło na członków 95, wystąpiło 29 wykreślono 16, do wojska odjechało 2, z wojska powróciło 2. Liczba członków w końcu roku 1928 do lat 18 — 32, od 18 lat w wyż 164,

razem 196. Dochodu było 4.398 zł., rozchodu 4.208 zł. Ogólny majątek towarzystwa wynosił przeszło 5.000 zł.

Nagród zdobyło gniazdo 13, mianowicie: w zawodach eliminacyjnych Okręgu XIII nagrodę III— druh Kołodziej Paweł, w zawodach o pierwszeństwo w Okręgu nagrodę II, w pięcioboju druhen — druhna Sworcówna Marja, w zawodach o pierwszeństwo w gminie Nowy Bytom a) senjorów: nagrodę I, w rzucie kulą i granatem— druh Kaczmarek Jan, nagrodę II w skoku w dal i w skoku o tyczce — druh Polok Stefan, w biegu 110 mtr. przez płotki — druh Kucharczyk Eryk, nagrodę III w rzucie dyskiem — druh Kaczmarek Jan, w skoku w wyż — druh Polok Stefan; b) junjorzy: nagrodę I w rzucie kulą — Hutsz Jan, nagrodę II w skoku w wyż — Hutsz Jan, nagrodę II w biegu 200 m. — Janoszka Ernest, nagrodę III w rzucie dyskiem — Hutsz Jan.

Po sprawozdaniu rewizora d-ha Dworoka Jana, który zaznaczył, że agendy prowadzono wzorowo i dzięki intensywnej pracy zarządu „Sokół“ bardzo się rozwinął, majątek się podniósł i urządzane wieczornice wypadły bardzo dobrze, przystąpiono do wyborów uzupełniających zarządu, w skład którego weszli: druhna Foitówna Jadwiga, d-howie: Hadamik Karol, Polok Stefan, Hutsz Wiktor, Szczyrba Jan, Dworok Jan i Kołodziej Paweł, na delegatów do Okręgu wybrano d-hów: Poloczka Pawła, Hutsza Wiktora i Kaczmarka Jana; do sądu honorowego sebacha Antoniego, Sobla, Pszowd-hów: Chmurczyka, Laure, Wieskiego i Gorausa; do komisji rewizyjnej d-hów: Noconia, Michniewicza, Gorausa i Kaczmarka Ludwika. Budżet ustalono w wysokości 3.500 zł. dochodu i równej wysokości rozchodu.

Następnie oddał dh. Dworok dalsze kierownictwo zebrania druhowi wiceprezesowi Szczyrbie, który wskazał na ważność Zlotu Sokolstwa Wszechsłowiańskiego, mający się odbyć w r. b. w Poznaniu, zachęcając członków do regularnego uczęszczania na ćwiczenia, jakoteż składania funduszu zlotowego. Zebranie zakończono o godz. 18-ej hasłem „Czołem“!

Skład zarządu na rok 1929/30 jest następujący: prezes: dyrektor huty dh. inż. Absolon Brunon, zastępcą dh. Szczyrba Konstanty, sekretarz dh. Makowski Wilhelm, skarbnik dh. Makowski Augustyn, naczelnik dh. Hadamik Karol. W skład rady wchodzą prócz wyżej wymienionych: d-ha Foitówna Jadwiga, d-howie: Chmurczyk Emanuel, Biedrzycki Eugenjusz, Korzeniec Jerzy, Kaczmarek Jan, Polok Stefan, Hutsz Wiktor, Szczyrba Jan, Dworok Jan i Kołodziej Paweł.



Gniazdo II im. gen. Sowińskiego w Warszawie.

WIELKIE HAJDUKI.

W niedzielę, dnia 17 lutego 1929 r. odbyło się walne zebranie tow. gimn. Sokół w Wielkich Hajdukach, na które przybyło 72 druhów i druhen. Z ramienia zarządu okręgowego przybyli dh Smoleń i Cichy, z ramienia Powiatowego Komitetu Wychow. Fizycznego dyrektor banku dh Świderski. Zebraniu przewodniczył dh Smoleń przedstawiciel okręgu. Ze złożonego przez ustępujący zarząd sprawozdania wynika, iż gniazdo tutejsze liczące 100 członków spełniło swój obowiązek, rozwinęło pracę celową i skuteczną.

Brało czynny udział w uroczystościach narodowych i imprezach urządzanych przez towarzystwa polskie. Jak ze sprawozdania naczelnika gniazda wynika odbyło się w ubiegłym roku 283 lekcyj i ćwiczeń, pozatem urządzało gniazdo zawody o nagrody i kilka dalszych wycieczek. W ciągu roku ćwiczyła lekkoatletykę nowo założona drużyna starszych panów. Dh naczelnik brał czynny udział w Olimpjadzie Amsterdamskiej. Obrotu miało towarzystwo 4.240.— zł. Za pomocą członka honorowego dha burmistrza Grzesika i dha Całki zakupiło towarzystwo 19 kompletnych mundurów. Po udzieleniu absolutorjum staremu zarządowi, przystąpiono do wyboru nowego zarządu, w skład którego weszli druhowie:

Janek Franciszek, insp. biur. — prezes, Gałeczka Ludwik, sekr. sądowy — I wiceprezes, Całka Adam, dyrektor banku — II wiceprezes, Milde Paweł, sekr. urz. okręg. — sekretarz, Rokstein Jerzy, pom. biurowy — zastępca sekretarza, Tukaj Jakób — skarbnik, Ignacy Gerhard — naczelnik, Markiewicz — zastępca naczelnika, Słota i Wyszka — gospodarze.

Dh burmistrz Grzesik, naczelnik urzędu okręgowego Golasz, Dworaczek, sen. Paczyński, Świderski, Murłowski, Ceglarek, Dworaczek jun., Wiszała, Nowara i Ciuk jako ławnicy i członkowie Sądu honorowego.

Uchwalono podwyższyć składki miesięczne od druhów na 1.30 zł. łącznie z opłatą za organ związkowy. Gniazdo nasze posiada 3-ch czł. honorowych, którymi są dh burmistrz Grzesik Karol, naczelnik urzędu okręgowego Golasz i kupiec Teofil Paczyński.

DZIESIĘCIOLECIE „SOKOŁA“ W MYSŁOWICACH.

Dnia 17 marca obchodził Sokół w Mysłowicach dziesięć lat swego istnienia, a więc powstał już po wojnie światowej, tuż przed pierwszem powstaniem górnośląskiem. Nie znaczy to jednak, by w gnieździe mysłowickiem nie było sokołów, którzyby nie służyli idei sokolej dłużej jak 10 lat. Przeciwnie, znajdują się w niem członkowie, którzy obchodzili już 25 lat swej służby sokolej. Tylko

Mysłowice za czasów zaborczych jako punkt nadgraniczny, zapełniony urzędnikami pruskimi, strażą celną i żandarmerją nie nadawał się zbytnio na jakąś żywszą i ruchliwszą akcję narodową i nasi sokoli woleli szukać przytułku dla swej idei w sąsiednich wioskach, w których Sokoły istniały, i gdzie praca mogła odbywać się spokojnie i bez zwrócenia baczniejszej uwagi ze strony ciekawych oczu obcych. To też i założone gniazdo nie mogło prowadzić pracy zupełnie jawnej, wskutek czego ustawicznie było narażone na szykany i rewizje.

Ku uczczeniu tych pięknych chwil i tych pierwszych pionierów idei sokolej urządził obecnie zarząd gniazda wieczornicę. Zarząd, pragnąc przysporzyć z tej okazji gniazdu jak najwięcej funduszów, wypuścił pewną ilość gwoździ pamiątkowych, przedewszystkiem chcąc z uzyskanych pieniędzy nabyć przyrządy gimnastyczne, które obecnie musi pożyczać od obcych, nadto chodzi o wysłanie kilkunastu druhów ćwiczących na zlot wszechsłowiański do Poznania.

Na całość uroczystości złożyło się słowo wstępne prezesa gniazda dha Nowakowskiego, oraz delegata dzielnicy śląskiej.

Pięknie wypadły ćwiczenia i piramidy druhów i druhen, oraz młodych, — zasługa to niemała tak wspaniałego wyszkolenia drużyny mysłowickiej dha naczelnika Spałka. Program wieczornicy urozmaicony został deklamacją, produkcjami orkiestry seminarjum męskiego, oraz odegraniem jednoaktówki p. t.: „Za nic żydowskie swaty“, pod reżyserją dha Nowakowskiego.

SOKÓŁ W DĘBIE.

W niedzielę, dnia 24 lutego b. r. odbyło się walne zebranie towarzystwa gimnastycznego „Sokół“ Dąb w sali p. Piotra Kosza.

Punktualnie o godz. 3.30 popoł. zagaił prezes Podbioł walne zebranie hasłem „Czołem“, witając prezesa okręgu II drh. Brzeskota oraz radcę miejskiego Maciejczyka. Na przewodniczącego walnego zebrania wybrano jednogłośnie drha prezesa okręg. Brzeskota, zaś na sekretarza drha Dybałę oraz ławników drh. Kosza Piotra i Frydla Piotra. Po sprawozdaniu przez ustępujący zarząd i udzieleniu mu absolutorjum przystąpiono do wyboru komisji matki, która po krótkiem obradowaniu postawiła propozycje co do nowego zarządu, w skład którego weszli i to przy hucznych oklaskach jako prezes drh Maciejczyk (radca miejski) I. wiceprezes Kosz Piotr, II wiceprezes Podbioł Piotr, sekretarz Dybała, zast. Podbioł Alojzy, skarbnik Grzesiczek, gospodarz Czampel, naczelnik Szott Leon, chorąży Grabiwoda Wincenty, rewizorzy Piecyk i Gediga, sąd honorowy Gryglewicz, Grabiwoda Klara, Górnikiewicz i Wojtczak. Po dokonanym wyborze przewodniczący walnego zebrania zdał dalsze prowadzenie zebrania w ręce nowo obranego prezesa, który takowe prowadził do końca. Drh prezes apelował do wszystkich druhów o współpracę. Następnie przemówił w krótkim zarysie o wszechsłowiańskiem zlocie. Po odśpiewaniu Marsza Sokołów, zakończył drh prezes walne zebranie hasłem „Czołem“.

Z ŻYCIA GNIAZDA BOGUCICE.

W końcu sierpnia 1928 r. w gn. Bogucice zostały zawieszone ćwiczenia z powodu przebudowy „Sokolni“ przez magistrat Katowic. Wobec tego została techniczna działalność gniazda nieomal całkowicie sparaliżowaną. Dopóki pogoda dopisywała, uprawiano jeszcze lekko-atletykę na boisku, łączność drużyny utrzymywano oprócz tego przez urządzanie zebrań w sali p. Przybyły w Bogucicach, na których ogłaszano aktualne komunikaty, uprawiano śpiew i gry pokojowe. Później utworzono oddział sportów zimowych, który głównie uprawiał narciarstwo w sezonie zimowym. W porze zimowej rozpoczęło kółko dramatyczne gniazda pod kierownictwem d-ha Desagi swoją działalność.

Dnia 18 listopada 1928 r. urządziło gniazdo w sali p. Kozy w Bogucicach przedstawienie teatralne pod tytułem „Czartowska Ława“, połączone z występami gimnastycznemi młodzieży żeńskiej (ćw. wolne) i męskiej dorostu (ćw. kilofem) oraz z tańcem.

Dnia 8-go grudnia r. ub. odbyła się w tej samej sali wieczornica sokola, której program składał się z ćwiczeń młodzieży żeńskiej (piramidy), druhów (ćw. na poręczach i drążku), przedstawienia teatralnego pod tytułem „Ułani Księcia Józefa“ i pantominy. Ku końcowi wieczornicy rozdał dh. prezes nagrody 2 druhnom i 3 druhom, którzy ukończyli 10-bój olimpijski na zawodach dzielnicowych na Stadjonie w Król. Hucie.

Obie imprezy cieszyły się powodzeniem tak pod względem finansowym, jak i moralnym.

Dnia 13-go stycznia r. b. urządziło gniazdo swoją tradycyjną „gwiazdkę“ w sali p. Kozy. Po przywitaniu d-ha prezesa, odśpiewano kolendy, nastąpiło łamanie opłatka, obdarowanie członków i młodzieży sokolej, oraz loterja fantowa.

Na zlot związkowy w Poznaniu czyni gniazdo przygotowania i zorganizowało, jako pierwsze, oszczędnościową kasę zlotową, do której każdy druh, wzgl. druhna, który zamierza jechać na zlot, składa swoje oszczędności; również z kasy gniazda przeznaczono pewną kwotę na fundusz zlotowy.

SOKÓŁ W WAPNIE.

W dniu 13 stycznia r. b. odbyło się walne zebranie Tow. Gimn. „Sokół“ w Wapnie, w obecności 39 członków.

Prezes dh. Kazimierz Kukliński zagaił zebranie hasłem — Czołem! — proponując wybór przewodniczącego na obecne zebranie.

Na wniosek d-ha Sebastjana Kaczora, wybrano na przewodniczącego jednogłośnie d-ha Stanisława Litwińskiego, który na sekretarza powołał d-ha Romana Marzęckiego.

Następnie prezes dh. Kazimierz Kukliński zdał krótkie, ale treściwe sprawozdanie z działalności zarządu, zaznaczając na wstępie, że głównym celem zarządu było przedewszystkiem posyłanie druhów na każdorazowe zloty i ćwiczenia pozamiejscowe, branie udziału w posiedzeniach okręgowych, uiszczanie zaległych wkładek i dokładanie wszelkich starań, celem dokonania prac przygotowawczych do urządzania boiska na przeznaczonej w tym celu parceli, uzyskania pieniędzy na ogrodzenie, zbieranie składek na sztandar dla towarzystwa, aby, zgodnie z uchwałą ostatniego posiedzenia zarządu głównego, poświęcenie sztandaru odbyło się w dniu 28 kwietnia 1929 r. i zachęcanie druhów do ćwiczeń fizycznych, tłumacząc im doniosłość tego zadania w chwili obecnej i w przyszłości.

Druh Mieczysław Wysocki złożył sprawozdanie kasowe z roku przeszłego, na co zużyto pieniądze i jaki jest obecny stan kasy.

W zastępstwie nieobecnego, a usprawiedliwionego d-ha naczelnika Towarzystwa, jego zastępca dh. Sylwester Rochowiak zaznajomił obecnych z pracami wyszkolenia drużyn.

Stan ćwiczących: druhów 41, z tego ubyło 3 z powodu zmiany miejsc i 2 wykluczono z powodu nieuczęszczania na ćwiczenia. W dniu 31 grudnia 1928 r. przedstawiała się drużyna: 36 ćwiczących. Ćwiczeń w ubiegłym roku odbyło się 82 po dwie godziny, w tem 38 lekcyj po jednej godzinie dla P.W. Dnia 20 maja 1928 r. odbyła się lustracja tutejszego gniazda przez zarząd okręgowy, ś. p. d-ha Krajkowskiego i podnaczelnika Czerwińskiego, lustracja powyższa wypadła dość pomyślnie.

Gniazdo brało udział w uroczystościach, jak: w Damasławku na jubileuszu pięciolecia założenia gniazda i zlocie w Gnieźnie. Urządzono ostre strzelanie na strzelnicy w Dziewierzewie; zaznaczyć należy, że wynik ogólny wypadł dość dobrze, na pochwałę zasłużył za najlepsze strzelanie dh. Sarnowski Roman, w tymże czasie urządzono wycieczkę, połączoną z zawodami lekkoatletycznemi, w których kilku zostało obdarzonych pamiątkami.

Do egzaminu wojskowego przystąpiło 22 druhów, egzamin wypadł z wynikiem bardzo dobrym, wyróżnił się dh. Adamczewski Jan.

W imieniu komisji rewizyjnej dh. Stanisław Mikiewicz oświadczył, że po zbadaniu książek kasowych i ich dowodów, komisja rewizyjna znalazła wszystko w porządku, wobec powyższego stawia wniosek o udzielenie zarządowi votum zaufania, co obecni jednogłośnie potwierdzili.

Jako skarbnika wybrano ponownie d-ha Mieczysława Wysockiego, jego zast. Józefa Grzybowskiego i drugiego zastępcę d-ha Czesława Szadłowskiego.

Na zastępcę sekretarza wybrana d-ha Romana Marzęckiego.

Do komisji rewizyjnej w miejsce ustępującego Jana Kaczora, wybrano d-ha Stanisława Kusza, a na chorążego d-ha Dytczaka Piotra.

W wolnych wnioskach przyjęto do wiadomości, że poświęcenie sztandaru odbędzie się w dniu 28 kwietnia 1929 roku.

GNIAZDO ŁASIN.

We wtorek dn. 27 sierpnia przeprowadzono lustrację gniazda Łasin. Z Przewodnictwa Okręgu III przybyli dh prezes Alojzy Kamrowski, skarbnik Stanisław Głowacki,naczelnik Paweł Baczyński oraz naczelniczka Zalewska.

Na ćwiczenia stanęło około 30 druhów pod kierownictwem naczelnika Nalazkowskiego, który też złożył raport prezesowi Kamrowskiemu.

Lustracja techniczna wypadła nadspodziewanie dobrze. zapał wśród młodzieży jest wielki, co skonstatował i drużynę pochwalił naczelnik okręgu, dh Paweł Baczyński.

Jak wiadomo, gniazdo Łasin zbudzono niedawno z letargu, a dzięki temu, że prezesurę gniazda objął dh Józ. Tucholski, znany i zasłużony działacz Sokoli, który przeszło lat 30 z poświęceniem dla idei Sokolej pracował, niewątpimy, że gniazdo to stanie na tej wyżynie, na jakiej być powinno.

W krótkim czasie pozyskano około 100 członków, zarząd stara się o strój ćwiczebny, aby na zlocie okręgu III wystąpić w przepisanym stroju.

Z ŻYCIA SOKOŁA W OKRĘGU VII NA POMORZU.

Przewodnictwo Okręgu VII zorganizowało w dniu 22 lipca rb. nowe gniazdo Sokole w Dalwinie pow. Tczewskiego, które liczy obecnie już około 80 członków, druhen i druhów i rozwija się bardzo pomyślnie.

Do Zarządu wybrano druhów: Franciszka Ziółkowskiego — prezesem, Józefa Kasprzyckiego — wice - prezesem, Izydora Trojaka — sekretarzem, Weronikę Borgerównę — zast. sekr., Antoniego Janiaka — skarbnikiem, Bernarda Tomaczkowskiego — naczelnikiem i ref. P. W.

Gniazdo to brało już udział w zlocie okręgowym w dniu 2. 9. 28; wysyłając 17 druhen i 17 druhów ku ogólnemu zadowoleniu.

Wdniu 19 sierpnia r. b. odbyły się walne roczne zebranie gniazd: Opalenic i Kol. Ostrowickiej w pow. Gniewskiem oraz zebranie przedzlotowe gniazda w Gniewie.

W niedzielę, dnia 2.9 o godz. piątej odbył się Zlot okręgowy w Gniewie n.Wisłą w którym brało udział około 700 druhen i druhów w tem 280 ćwiczących druhen i druhów, który wypadł dobrze.

Do okręgu VII Dzielnicy Pomorskiej Z. T. Gimn. „Sokół" należą następujące gniazda: 1) Tczew, 2) Pelplin, 3) Dalwiny w pow. Toruńskim. 4) Starogard. 5) Zblewo, 6) Lubichowo w pow. Starogardzkim, 7) Gniew n.Wisłą, 8) Opalenica, 9) Kol. Ostrowicka — gniazdo męskie, 10) Kol. Ostrowicka — gniazdo żeńskie — założone 16.9.28 r. — pow. Gniewskiem.

W dalszym ciągu projektuje się założenie nowych gniazd żeńskich i męskich, gdzie okażą się warunki ku temu.

Z ŻYCIA SOKOŁA W TCZEWIE.

Gniazdo sokole w Tczewie, założone na najbardziej wysuniętych Kresach Rzplitej, gdyż z jednej strony jest granica w. m. Gdańska, a z drugiej Prusy Wschodnie, przeżywało różne koleje. Na początku było jedynem polskiem Towarzystwem sportowem na 20.000 miasto i jako takie skupiało wszystkich Polaków sportowców, lecz obecnie sytuacja zmieniła się, gdyż istnieje kilkanaście towarzystw i klubów sportowych, z którymi Sokół rywalizując, zawsze kroczy na ich czele już to będąc najliczniejszem towarzystwem, lub mając najlepszych zawodników i gimnastyków w swojem gronie.

Obecnie Towarzystwo liczy przeszło stu członków starszych, oraz kilkadziesiąt młodzieży męskiej i żeńskiej. Posiada następujące oddziały ćwiczące: oddział młodzieży męskiej, młodzieży żeńskiej, starszych druhów, dwie drużyny piłki nożnej należycie się rozwijające, oddział przysposobienia wojskowego, oddział sportu wodnego, oddział ciężko i lekkoatletyczny i drużynę piłki koszykowej. Ćwiczenia odbywają się pięć razy tygodniowo w sali gimnastycznej gimn. męskiego. Zawodnicy gniazda zdobyli w roku bieżącym szereg nagród w zawodach okręgowych, oraz zdobyli prawie wszystkie nagrody w powiatowych i obwodowych zawodach przysposobienia wojskowego, oraz trzy nagrody w okręgowych zawodach przysposobienia wojskowego w Toruniu.

Jak corocznie, tak i w roku ubiegłym urządziło Tow. Dzień Sportowy, połączony z występami i popisami lekkoatletycznemi, ćwiczeniami wolnemi druhów i młodzieży męskiej i żeńskiej, oraz występu oddziału przysposobienia wojskowego z karabinami i starszych druhów z lancami. W dzień przedtem odbył się wieczorem capstrzyk oddziału przysposobienia wojskowego z bronią (w liczbie 45 ludzi), który następnego dnia brał także udział w pochodzie przez miasto. Sukiennych mundurów na ten dzień dla oddziału przysposobienia wojskowego do-

starczył oficer przysposobienia na powiat Tczew.

Pozatem Tow. bierze czynny udział w obchodach narodowych i życiu społecznem. Na dzień Wielkiej Nocy wystawiło Tow. wartę honorową w kościele św. Krzyża, w galowych mundurach sokolich z bronią, pozatem podczas obchodu dziesięciolecia niepodległości Tow. trzymało wartę honorową przy grobach poległych żołnierzy polskich na cmentarzu katolickim.

Obecnie prezesem Tow. jest dh Przybyłowski Jan, sekr. dh Radziszewski Józef, naczelnikiem dh Karczykowski Paweł, zast. prezesa dh Letzelberger Henryk, zast. nacz. dh Dunecki Wład., skarbnikiem dh Werner Franciszek, gospodarzem dh Dukowski Franciszek.

Z SOKOŁA ŻEŃSKIEGO W GRUDZIĄDZU.

We wtorek, dnia 5 lutego r. b. odbyło się w lokalu dh Jana Kellasa roczne walne zebranie Żeńskiego Tow. Gimn. „Sokół" przy dość licznym udziale druhen.

Zebranie zaszczycili swą obecnością z przewodnictwa Dzielnicy prezes Wł. Samoliński, skarbnik Szubrych i sekretarz St. Kunz oraz przewodnicząca W. D. S. druhna T. Majowa. Z zarządu Okręgu III prezes A. Kamrowski. skarbnik Głowacki, A. Piotrowski i St. Wawrzyniak, oraz prezeska Katolickiego Stow. Polek p. Kruszonowa.

Zebranie zagaiła prezeska dhna Kaczmarkówna, witając serdecznie zebranych oraz podziękowała przew. Komitetu Zabawowego dh Marji Kellasowej, jak niemniej dhnie Weronice Samolińskiej i Federskiej za wydatnią pracę przygotowawczą tak przy urządzeniu i przeprowadzeniu Gwiazdki jak i ostatniej zabawy.

Bardzo uroczyście przyjęto nowe członkinie dh. Śliwową, Wandę Krajnik, Marję Kozielską, Marję Guzę, Elżbietę Wiśniewską, Władysławę Jeszkównę, Janinę Paszkowską, Agnieszkę Bielicką. Władysławę Sienkiewicz, Stanisławę Sieradzką, Agnieszkę Konarską i Martę Helakównę..

Dh prezes Kamorwski w serdecznych słowach zachęcił nowo wstępujące druhny, do wytrwałej pracy w Sokole.

W myśl życzeń Dzielnicy podwyższono składkę na 1 zł. miesięcznie, a więc 12 zł. rocznie.

Prezeska oddaje za zgodą zebranych druhen przewodnictwo w ręce Przewodniczącej Wydziału Dzielnicowego Sokolic dh T. Majowej, która też przewodnictwo obejmuje. Na sekretarkę powołano p. Gertrudę Gromiszewską a na instruktorki dh Poznańską i Trochową.

Protokóły z walnego i ostatniego zebrania przeczytała sekretarka dhna Łączyńska, które bez zmiany przyjęto do wiadomości. Sprawozdanie z czynności zarządu wygłosiły prezeska Kaczmarkówna, w ładnie ujętym referacie, który nie tylko dał pogląd na czynność minioną, ale i na to, co zrobić na przyszłość należy.

Sekretarka dh Łęczyńska dała obszerne sprawozdanie, z którego podajemy: Członkiń zdobyło Towarzystwo w ciągu roku 69, tak, że dziś liczy 119 członkiń. Zebrań zarządu odbyło się 19, plenarnych 8, 1 walne i 2 nadzwyczajne walne, czyli razem 11 zebrań, 2 wycieczki, 5 zabaw. Urządzono gwiazdkę tradycyjną oraz dla młodzieży, którą obdarzono paczkami. Sokół żeński brał udział we wszystkich uroczystościach narodowych i religijnych jak niemniej bratnich organizacji.

Skarbniczka dh Helena Głowacka przedstawiła stan kasy, który przedstawia się następująco:

Ogólny dochód zł. 5.437,65; rozchód zł. 5.440,24; niedobór zł. 2,59; majątek Towarzystwa wynosi w dniu 31 grudnia 1928 r. zł. 2.177,33.

Naczelniczka dh. Łęczyńska daje pogląd na stan gimnastyczny ćwiczących, druhen jest 35, a uczęszcza przeciętnie 20 na każde ćwiczenia. Naczelniczka ma nadzieję, że na Zlot Wszechsłowiański do Poznania będzie mógł Sokół żeński wysłać 50 druhen, co przyjęto z wielkim uznaniem.

Piękne rezultaty odnoszą kierowniczki młodzieży i tak dhna Marta Kamińska objęła starszą młodzież pozaszkolną w liczbie 22 a dziś posiada oddział składający się z 63.

Druhna Pałaszewska utworzyła dwa oddziały młodzieży szkolnej, które mają przeszło 90, więcej niestety przyjąć nie może.

Pani Biendlowa w imieniu Komisji Rewizyjnej prosi zebranie o udzielenie zarządowi pokwitowania, co też bez dyskusji jednogłośnie uchwalono.

Następnie wybrano Komisję Matkę, składającą się z prezeski Kaczmarkówny, naczelniczki Łęczyńskiej, wiceprezeski Samolińskiej, Heleny Poznańskiej i Heleny Kamińskiej, która proponuje do zarządu dh. Marję Kellasową, L. Kamrowską, Łęczyńską, Helenę Głowacką, Elżbietę Konarkowską, Helenę Poznańską, Wandę Pałaszewską, Gertrudę Gromiszewską, Heltównę, a że drh H. Poznańska nie przyjęła wyboru w jej miejsce drh Lupiankę.

Zebrane druhny w myśl tej propozycji wyżej podane wybrały w tajnem głosowaniem.

Bardzo serdecznie do zebranych przemówił prezes Dzielnicy drh Wł. Samoliński i prezes Okręgu III drh Kamrowski, życząc Towarzystwu jaknajlepszego rozwoju.

Do Komisji rewizyjnej wybrano drh: Brendtową i Iwańską, do sądu honorowego: Wawrzyniakową, Gutowską i Majową.

Serdeczne życzenia gniazdu żeńskiemu złożyła prezeska Kat. Stow. Polek dzielna działaczka p. H. Kruszonowa, która mimo, że jest bardzo a bardzo obarczona pracą organizacyjną przystępuje z chęcią do Sokoła i zachęca gorąco wszystkie Polki, a szczególnie młodsze, aby poszły za jej przykładem.

Przewodnicząca walnego zebrania oddała przewodnictwo w ręce prezeski dhny Kaczmarkównej, która druhie Majowej podziękowała za przewodniczenie obradom, a drh. Kruszonowej za tak serdecznej z głębi serca złożone życzenia.

Po wyczerpaniu porządku obrad, zamknięto zebranie hasłem sokolim — Czołem!



GNIAZDO TORUŃ I.

W dniu 9 grudnia 1928 r. odbyło się zebranie gniazda Toruń I, które zagaił prezes druh Adamski.

Jako marszałka zebrania, wybrano jednogłośnie prezesa honor. druha Suleckiego. Na sekretarza powołał marszałek dha Kubiaka, na ławników d-ra Jasińskiego i Kraśnickiego i Wiktora.

Z kolei obszerne sprawozdanie ze swej działalności zdał dh Adamski, prezes gniazda I.

Następne sprawozdanie składa dh sekretarz:

Stan liczebny członków w dniu 1 stycznia r. b. wynosił 179, do maja ubyło 47, a przybyło 36 członków. Umarło 3 i to ś. p. druh Pitow, Dobrowolski i Ekhardt.

Wydano 3 członkom jubilatom sokolim dyplomy wysługi lat za 25 letnią pracę sokolą. Dyplomy otrzymali druhowie: Bolesław Makowski, Franciszek Wiśniewski i Władysław Kulczyński.

Jako następny, druh skarbnik podaje następujące sumy: w dochodzie 2.525,27 zł., w rozchodzie 2.197,71 zł. Stan kasy 327,56 zł.

Sprawozdanie nieobecnego naczelnika odczytuje dh Lendzion. Druh naczelnik w sprawozdaniu swem uskarża się na trudności uzgodnienia ćwiczeń sokolich z lekcjami szkoły zawod.-dokształcającej dla młodzieży. Ćwiczeń gimnastycznych odbyło się 144. W ostatniem półroczu druhowie biorą czynny udział w obchodach, wyjazdach do Bydgoszczy i Kowalewa (na poświęcenie sztandaru) i zawodach. W zawodach wyróżnili się uzyskaniem nagród druhowie: Neukirch, Osiński i Gajewski, z młodzieży druh Cieszyński i Jakóbiak.

Następnie podaje sprawozdanie kierownik oddziału konnego, druh Kwietniak, od 5 grudnia 27 r. objął kierownictwo na trudnych dość warunkach. Koni do ćwiczeń nie było, a instruktorów nie mieliśmy, wreszcie 15.VI rozpoczęto ćwiczenia w 8 P.A.C. do czasu wyjazdu pułku na manewry. Od 15 października r. b. powstał kurs jazdy konnej w szkole Podoficerów zawod. Artylerji. Ćwiczy 14 członków 3 razy tygodniowo. Obecny stan członków 33, wystąpiło 17, 6 wykreślono i 2 wstąpiło. Zebrań miesięcznych odbyło się 10, przeciętna liczba członków na zebraniach 11.

Majątek oddziału konnego oblicza się na kwotę 2.000 zł. Dalej druh Zieliński imieniem Komisji Rewizyjnej stwierdza zgodność sprawozdania skarbnika.

Po udzieleniu absolutorjum zarządowi, druh marszałek Sulecki dziękuje zarządowi za wytężoną pracę, zwraca się do obecnych i nawołuje do wspólnej pracy.

Wybrano następujący zarząd: druh Adamski tymczasowo prezes, druh Skąpski I. wiceprezes, druh Kilanowski II. wiceprezes, druh Zieliński sekretarz, druh Kubiak zast. sekretarza, druh Rogoziński naczelnik, druh Andruszkiewicz skarbnik.

Komisja rewizyjna: Lendzion, Siatkowski, i Rogacki.

Członkowie zarządu: Sulecki, Wierzchowski, Pawikowski, Kwietniak, Jasiński, Jabłonski, Szylangiewicz.

Z ORZECHOWA OKRĘG GNIEŹNIEŃSKI.

Gniazdo Orzechowo, założone w roku 1919, choć początkowo nieliczne, obecnie rozwija się coraz lepiej, pracując intensywnie nad rozszerzeniem wzniosłych idei sokolich i werbując coraz więcej członków.

Ostatnie roczne walne zebranie, odbyte 13 stycznia przy licznym udziale członków, zagaił prezes dh Wojciechowski. Na przewodniczącego wybrano jednogłośnie dha Kaliszewskiego, viceprezesa okr. gnieźnieńskiego. Z sprawozdania wynika, że Tow. liczy 19 dh. ćwiczących i 31 dh. nieczynnych, razem 50 czł. i 12 młodzieży męskiej. Do zarządu wybrani zostali druhowie: Gómółka Franciszek — prezesem, Wojciechowski Franciszek — wiceprezesem, Grześkowiak Franciszek — sekretarzem, Strzelczyk Jan — zast. skretarza, Nowak Stanisław — skarbnikiem, Budasz Wincenty — naczelnikiem, Miara Jan — zast. naczelnika, Maciejczyk Antoni, Bączkowski Marcin i Budasz Ignacy — ławnikami, Ratajczak Józef — gospodarzem oraz Świgoniak Władysław i Ratajczak Walenty do rewizji kasy.

Dbając także o zdrową strawę duchową, utworzono kółko amatorskie. Wśród członków panuje wielki zapał do pracy, zwłaszcza obecnie, ze względu na przygotowania Zlotu Wszechsłowiańskiego. Ćwiczenia odbywają się regularnie 2 razy w tygodniu, połączone częściowo z odpowiednimi odczytami i pogadanką towarzyską. Obecni poniosło Tow dotkliwą stratę, i to przez powołanie naczelnika dh. Budasza do szeregów wojskowych.

W r. b. mija 10 lat od założenia tutejszego gniazda, w związku z obchodem tej rocznicy, postanowił zarząd zakupić tak niezbędne dla życia tutejszego gniazda, odpowiednie boisko, celem umożliwienia swym członkom ćwiczeń na własnym boisku, część funduszu Tow. już posiada, a do uzupełnienia takowego, dąży zarząd przez dawanie przedstawień i t. p.

Mając silny zapał do pracy, mamy nadzieję, że raz rozpoczęte dzieło doprowadzimy szczęśliwie do końca.

Fr. G.

Z RADY OKRĘGOWEJ OKRĘGU GDAŃSKIEGO.

W niedzielę, dnia 17 marca odbył się roczny zjazd Rady Okręgu I (gdańskiego) Dzielnicy Pomorskiej Zw. Towarzystw Gimnastycznych „Sokół“ w Polsce. Wszystkie gniazda z wyjątkiem Oliwa, które jest nieczynne, były na Radzie reprezentowane.

Zebranie zagaił o godz. 10-ej przed południem prezes okręgowy dh Henryk Czaplicki, witając w serdecznych słowach licznie zebranych delegatów i gości.

Po stwierdzeniu obecności przystąpiono do sprawozdania zarządu, które zdali z czynności Okręgu dh wiceprezes Jedwabski, kasowe skarbnik dh inż. Christman, dalej techniczne naczelnik dh Przybylski, za komisję gospodarczą dh Garyantesiewicz, za okręgowy wydział sokolic dhna Szymańska, która też referowała za obecnie obłożnie chorą naczelniczkę dhnę Zalewską.

W dyskusji nad sprawozdaniami zabierali głos druhowie: prezes Szulczewski z Sopot, Wiśniewski z Nowego portu, Piasecki, Grimsmann, Jedwabski, prezes Grützmacher, Klemensiewicz, Garyantesiewicz, Szymańska i prezeska Szulczewska z Sopot. Odpowiadali druhowie prezes H. Czaplicki i wiceprezes W. Jedwabski.

Następnie przyjęto jednogłośnie program pracy na rok 1929, który opracował dh Wiśniewski oraz budżet w wysokości zł. 1.200, tak w dochodach jak i w rozchodach.

Piękna i wzruszająca była chwila, gdy prezes Okręgu dh. Czaplicki wręczył długoletniemu naczelnikowi Okręgu i działaczowi sokolemu dh Garyantesiewiczowi dyplom, a Rada Okręgu uchwaliła mianować go honorowym naczelnikiem Okręgu.

Marszałkiem zebrania wybrano przedstawiciela Przewodnictwa Dzielnicy dh. St. Kunza, który dziękując za wybór wygłosił pozdrowienia od Przewodnictwa Dzielnicy i wytłumaczył nieobecność prezesa Dzielnicy dh. Wł. Samolińskiego, który wyjechał na inną Radę Okręgową.

Do pióra poprosił dh przewodniczący dhnę Szymańską, a na ławników dh: prezesa Grützmachera i naczelnika honorowego Garyantesiewicza. Protokół z ostatniej Rady odczytała dhna Szymańska.

Wybrano do zarządu dh: inż Mizerskiego, inż. Christmanna, Wiśniewskiego, Kulkę, Szulczewskiego i druhny Zalewską i Szulczewską.

Zarząd ukonstytuował się następująco: prezes — Czaplicki, I wiceprezes — Jedwabski, II wiceprezes — Grützmacher, skarbnik — inż. Mizerski, sekretarz—Szymańska, gospodarz — inż. Christmann oraz dalsi członkowie Zarządu dh: Jabłoński, Gołębiewski, Garyantesiewicz, Wiśniewski, Kulka i Szulczewski, druhny Zalewska i Szulczewska. Do komisji rewizyjnej weszli dh: Grimsmann, Gaweł i Klemensiewicz, a do sądu honorowego druhowie Piasecki, Ciechanowski i Ptaszyński.

Druh przewodniczący gorąco zachęca, aby teraz po zimie ożywiły się ćwiczenia, aby słońce i wiosna weszły do nas i zachęciły nas do uprawiania ćwiczeń wolnych zlotowych, aby w Poznaniu na zlocie Okręg był godnie reprezentowany. Wszyscy gotujmy się na zlot związkowy!

ROCZNE ZEBRANIE W ZDUNACH.

W niedzielę, dnia 24 lutego b. r. odbyło się walne zebranie Tow. Gimn. Sokół w Zdunach.

Zebranie zagaił prezes gniazda dh Stefan Linetty hasłem „Czołem", witając w serdecznych słowach delegatów Okręgu Jarocińskiego w osobach prezesa okręgowego dha Basińskiego i sekr. dha Głowackiego oraz wszystkich zebranych.

Po zagajeniu przystąpiono do wyboru przewodniczącego walnego zebranie, którym obrano dha Basińskiego.

Do pióra powołano dotychczasowego sekr. dha Fr. Dąbrowskiego. Na ławników poproszono członka honorowego dha Szała i dha Żeleźniaka.

Po przeczytaniu protokółu z ostatniego walnego zebrania zdawali szczegółowe sprawozdania roczne z działalności gniazda prezes, sekretarz, skarbnik i naczelnik, które przyjęto jednogłośnie.

Jak ze sprawozdania prezesa gniazda oraz poszczególnych członków zarządu wynikało, działalność gniazda była bardzo ruchliwa, dowodem czego są zdobyte nagrody, pomiędzy temi puhar wędrowny, ufundowany przez magistrat miasta Zduny.

Po wyczerpaniu dyskusji nad sprawozdaniami udzielono zarządowi jednogłośnie pokwitowania i przystąpiono do wyboru członków Zarządu, w skład którego weszli druhowie: Stefan Linetty jako prezes, Antoni Walkowiak — wiceprezes, Fr. Dąbrowski — sekretarz, Stanisław Skrzypczak — skarbnik, Antoni Bielawski — naczelnik a jako ławnicy druhowie: Szał, Żeleźniak i Nowaczyński.

W wolnych głosach przemawiał dh Basiński, wyrażając jako Prezes Okręgowy, swe zadowolenie z pracy Zarządu gniazda i dziękował dhowi Szałowi, jak i wszystkim, którzy gniazdo tutejsze moralnie jak i materjalnie popierali, oraz zachęcał wszystkich do jaknajliczniejszego udziału w Zlocie Wszechsłowiańskim.

W czasie zebrania odczytano życzenia nadesłane przez miejscowego proboszcza X Michalskiego, który z powodu niedomagania na zebranie przybyć nie mógł.

Po odśpiewaniu pieśni „Ospały i gnuśny", zebranie zakończono hasłem „Czołem".

ZJAZD RADY OKRĘGU TORUŃSKIEGO.

Zjazd ten odbył się dn. 17 marca w Chełmży. Uczestnicy Zjazdu udali się do kościoła pokatedralnego na mszę św. odprawioną przez ks. Wilczewskiego. Podniosłe przemówienie do zebranej drużyny sokolej wygłosił ks. prałat Szydzik.

Właściwe obrady otworzył prezes Okręgu dh Nowak z Torunia, witając w serdecznych słowach przybyłych delegatów, prezesa Dzielnicy dha Samolińskiego z Grudziądza oraz komendanta obwodowego P. W. p. kpt. Karczewskiego z Torunia. Na 15 do Okręgu należących gniazd przysłało 11 gniazd swych przedstawicieli. W Radzie uczestniczyło 28 do głosu uprawnionych osób. Na przewodniczącego poproszono dh prezesa Dzielnicy, który do pióra powołał dha Wierzchowskiego, a na asesorów dh. dra Hrechorowicza i Czarnotę - Bojarskiego. Po odczytaniu protokułu z ostatniego zebrania Rady, wysłuchano sprawozdań Zarządu za rok ubiegły, przedstawionych przez dh prezesa Nowaka, sekretarza Wierzchowskiego, skarbnika Adamskiego i naczelnika Gerstmanna: Okręg liczy 15 gniazd z 861 szłonkami i 126 młodzieży, odbyto 2 zebrania Rady i 6 zebrań Zarządu Okręgowego, zlot urządzono 5 sierpnia w Toruniu. W kasie znajduje się 180.— zł. gotówki, zaległości gniazd wynoszą 660 zł., a długi Okręgu do Związku i Dzielnicy za poinkasowane od gniazd składki 520 zł. Naczelnik odbył 29 lustracyj technicznych. W ćwiczeniach bierze udział 36% członków t. j. 250 druhów i 38% t. j. 62 druhny. Uczęszcza oprócz tychże na lekcje 115 chłopców.

W ożywionej dyskusji nad sprawozdaniem zabierali głos dh: dr. Hrechorowicz, Weber, Kędziora, Kilanowski, dr. Skompski, Majchrowicz, Kontowski, Czarnota - Bojarski, Parschke i kpt. Karczewski. Na wniosek dhny Kulczyńskiej, stawiony w imieniu komisji rewizyjnej, uchwalono Zarządowi jednogłośnie absolutorjum. Polecono Zarządowi udać się z odpowiednimi wnioskami o umorzenie zaległości wobec Dzielnicy i Związku. Postanowiono zawezwać starszych członków do uczęszczania na lekcje i licznego wzięcia udziału w Zlocie Wszechsłowiańskim w czerwcu w Poznaniu, którego szczegóły omówiono w obszernej dyskusji.

Po przeprowadzeniu uzupełniających wyborów zarząd okręgowy stanowią obecnie dh: Józef Nowak — prezes, Czerwiński — I wiceprezes, oraz Wierzchowski, Gerstmann, Adamski, Majchrowicz, dr. Skompski, Szymański, Weber, Kędziora i dr. Hrechorowicz.

Do komisij rewizyjnej i do sądu honorowego powołano dotychczasowych członków. Do zarządu Dzielnicy oraz do Rady Związku delegowano dh: prezesa Nowaka i naczelnika Gerstmanna.

Omawiano jeszcze sprawę założenia Kasy wzajemnej pomocy, otrzymane komunikaty i zarządzenia Przewodnictwa Dzielnicy oraz kilka innych drobnych spraw mniejszej wagi.

O godz. 16-tej zamknął przewodniczący zebranie, życząc Okręgowi dalszego rozwoju dla dobra sprawy sokolej, ku chwale Ojczyzny.

KRONIKA

AFISZE PROPAGANDOWE.

W Wydziale Dostaw Sokolich (Nowy Świat 40) znajdują się do nabycia afisze propagandowe gimnastyczne, które ostatnio były użyte na pokazie sokolim w cyrku warszawskim. Afisze te ze względu na swój artystyczny wygląd oraz na cel, do którego osiągnięcia służą powinny znajdować się w każdem gnieździe. Nie wątpimy też, że nasze gniazda pośpieszą zaopatrzyć się w nie jaknajprędzej.

BIEG NA PRZEŁAJ W KRÓL. HUCIE.

Dn. 17.III. 29 odbył się w Król. Hucie bieg na przełaj na trasie około 3.000 m., zorganizowany przez Tow. Gimn. Sokół. Start znajdował się na Górze Redena, trasa prowadziła z góry Redena na Stadjon, ul. Katowicką, Ks. Gałeckiego, drogą polną przez ul. Katowicką i park z powrotem na Górę Redena, gdzie urządzono metę. Zgłoszonych 68 zawodników, stanęło do biegu 50, a mianowicie: Zw. Powst. Śl. 13, K. S. Stadjon 9, Sokół Król. Huta 14, Sokół Żory 1, Młodzież Polska Chropaczów 1, Sokół Bogucice 7, Sokół Łagiewniki 2, K. S. 09 Katowice 1, Harcerze Bogucice 3. Zwyciężył w biegu Żyłka Sokół Król. Huta, dalsze miejsca zajęli: 2) Maj, Sokół Łagiewniki, 3) Blot K. S. Stadjon, 4) Chrobok Sokół Żary, 5) Grzesik, K. S. Stadjon, 6) Kandora, Sokół Łagiewniki, 7) Przykling, K. S. 09 Katowice, 8) Kołodziej K. S. Stadjon, 9) Łagódka, Sokół, Bogucice, 10) Kremcke Brunon, K. S. Stadjon.

W biegu wyróżnił się 15-letni Turajski Franciszek ze Związku powst. Śl., grupa miejscowa Król. Huta, zajmując 17 miejsce, zdobywając tem samem nagrodę Związku Powstańców Śląskich.

Organizację zawodów przeprowadziło Tow. Gimn. Sokół Król. Huta. Funkcja kierownika biegów spoczywała w rękach p. Tomanka, sędzią głównym oraz startowym był p. prof. Szymański.

Adres Redakcji i Administracji naszego pisma — Warszawa, Nowy Świat 40, P. K. O. 3852.

ODPOWIEDZIALNY ZA REDAKCJĘ: Inż. **MICHAŁ TERECH.** REDAGUJE KOMITET.

Zakł. Druk. F. Wyszyński i S-ka, Warecka 15.